

Depesza tow. B. Bieruta do tow. Mao Tse-tunga

Do
Towarzysza Mao Tse-tunga
Przewodniczącego
Komunistycznej Partii Chin
Pekin

Z okazji 60-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam, drogi Towarzyszu, gorące i serdeczne życzenia długich lat życia i pracy dla dobra wielkiego narodu chińskiego i sprawy pokoju światowego.

Z Waszym imieniem związana jest nieodłącznie historia bohaterskiej rewolucyjnej walki ludu chińskiego o wyzwolenie spod jarzma feudalizmu i obcego imperializmu. Pod Waszym wypróbowanym kierownictwem sławna Komunistyczna Partia Chin poprowadziła naród chiński do epokowego zwycięstwa, do budowy nowego, szczęśliwego życia, do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Pod kierownictwem partii, której przewodnicicie, Chińska Republika Ludowa stała się wielką siłą, która złączona bra-

terskim sojuszem i przyjaźnią z wielkim Związkiem Radzieckim krzyżuje skutecznie agresywne plany imperialistów, broni pokoju w Azji, wskazuje narodom Azji drogę wolności i niepodległości. Naród polski wysoko ceni przyjaźń i współpracę z wielkim narodem chińskim i pragnie rozwijać i umacniać z nim braterskie stosunki dla dobra obydwu naszych krajów, w imię pokoju i socjalizmu.

W dniu Waszego 60-lecia życzę Wam osobiście, bratniej Komunistycznej Partii Chin i całemu narodowi chińskiemu dalszych sukcesów w dziele pokojowego budownictwa, w wszechstronnym umacnianiu Chińskiej Republiki Ludowej, w walce o przyjaźń między narodami.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

(—) BOLESŁAW BIERUT

Depesza tow. A. Zawadzkiego do tow. Mao Tse-tunga

Do
Towarzysza Mao Tse-tunga
Przewodniczącego
Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
Pekin

Z okazji 60-lecia Waszych urodzin proszę przyjąć Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje osobiste.

Pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin, którą kierujecie od kilkudziesięciu lat, naród chiński przeżył wspaniałą rewolucyjną drogę — zrzucił nienawistne jarzmo imperialistów i związanych z nimi rodzimych feudalnych i kapitalistycznych wyzyskiwaczy, rozwinął wielką twórczą energię w budowie swego nowego, szczęśliwego życia. Zwycięstwo Rewolucji Chińskiej przyczyniło się do ogromnego wzmożenia całego światowego obozu do pokoju, którego ostoją i prze-

wodnią siłą jest wielki Związek Radziecki.

Przesyłam Wam, Wielce Czcigodny Towarzyszu Przewodniczący, najgorętsze życzenia nowych sukcesów w Waszej pracy — w dziele umacniania i rozkwitu bratniej Chińskiej Republiki Ludowej, dla pomyślności wielkiego narodu chińskiego i dobra całej postępowej ludzkości.

Z całego serca życzę Wam najlepszego zdrowia, dalszych długich lat życia i szczęścia osobistego.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ze sportu

Czechosłowacy zwyciężyli na Międzynarodowym Turnieju Hokejowym

BUDAPEST. W niedzielę 27 bm. zakończony został w Budapeszcie Międzynarodowy Turniej Hokejowy.

W ostatnim meczu Węgry zwyciężyły Rumunię 4:1 (2:0, 1:1, 1:0). Przez cały czas spotkania przewagę mieli Rumuni. Do zwycięstwa Węgrów w głównej mierze przyczynił się doskonale broniący Hinczk.

W ogólnej punktacji turnieju zwyciężyli Czechosłowacy — 3 pkt., przed Węgrami — 2 pkt., Polska — 1 pkt. i Rumunia — 0 pkt.

Choinki i zabawy noworoczne organizują dla dzieci zakłady pracy

„Dziadek Mróz” już otrzymał od państwa pieniądze na kupno upominków dla dzieci

WARSZAWA. — Miliony dzieci wezmą w rb. udział w tradycyjnych obchodach choinek noworocznych. Poza szkołami i młodzieżowymi domami kultury, zabawy noworoczne dla dzieci w wieku do 14 lat organizują również zakłady pracy i związkowe domy kultury.

Państwo wyasygnowało 20 milionów złotych na urządzenie w zakładach pracy imprez noworocznych dla dzieci, a CRZZ przydzieliła wszystkim związkowym wojewódzkim domom kultury po 10 tys. zł na ten sam cel.

Szczególnie radosne będą obchody choinek noworocznych w Warszawie. M. in. w Zakładach im. 22 Lipca, gdzie dzieci otrzymają od „Dziadka Mroza” liczne paczki ze słodyczkami, przewidziane są występy teatru kukielkowego, baletu i zespołów artystycznych.

Podobnie przygotowują się inne warszawskie zakłady pra-

cy, a m. in. PZO, ZWUT im. Komuny Paryskiej i wiele innych.

Dla tych fabryk, które ze względu na brak odpowiednich lokali lub zespołów artystycznych nie mogą zorganizować choinek we własnym zakresie, organizuje imprezy Dom Kultury Związków Zawodowych.

NOWA PRESJA USA NA FRANCJĘ

LONDYN. — Waszyngtoński korespondent agencji Reutera podał następującą wiadomość:

23 bm. Biały Dom oświadczył, że zdaniem prezydenta Eisenhowera „Stany Zjednoczone staną przed koniecznością zrewidowania zasad swej polityki wobec Europy”, jeżeli nie dojdzie wkrótce do utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej. Deklaracja, o której informuje agencja Reutera, stanowi nowy

Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 307 (721)

Białystok, poniedziałek 28 grudnia 1953 r.

A Cena 20 gr

MŁODZI ROBOTNICZY PODNOSZĄ WYDAJNOŚĆ PRACY MŁODZIEŻ CAŁEGO KRAJU REALIZUJE CZYN ZJAZDOWY

We współzawodnictwie przodują zetempowcy

WARSZAWA. — Jak wynika z napływających meldunków, młodzież w całym kraju z zapałem realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR. W realizacji zobowiązań przoduje młodzież zrzeszona w ZMP. W zakładach przemysłowych młodzi robotnicy podnoszą wydajność, ulepszają jakość produkcji, starają się o przełamanie istniejących trudności.

Do współzawodnictwa w czynie przedzjazdowym w hucie „Batory” włączyła się cała za-

trudniona tam młodzież. W hucie „Kościuszko” jedna z brygad młodzieży uczciła II Zjazd partii zrealizowaniem na 27 dni przed terminem swych zadań rocznych.

Również młodzi górnicy pomyślnie realizują podjęte zobowiązania. W kopalni „Matylda” na czele młodzieży uczestniczącej w czynie przedzjazdowym kroczy w ostatnim okresie ZMP-owiec, rębacz chodnikowy Jan Szyjok, który postanowił wraz ze swym ładowaczem Benedyktem Trojanowskim wykonać 112 proc. normy. Młodzi górnicy wykonują już ponad 146 proc. normy.

Również masowo realizuje swoje postanowienia młodzież łódzka. W zakładach im. J. Stalina, w których do współzawodnictwa przedzjazdowego przystąpiły setki młodych robotników i robotnic, młodzież wykonała już swoje zobowiązania w 60

proc. Młodzież ZPB im. Liebknechta systematycznie podnosi jakość produkowanych tkanin. Ostatnio utworzyła ona 4 brygady najwyższej jakości.

W Poznaniu, w ślad za młodzieżą zatrudnioną w zakładach przemysłowych, pierwsi w studenckim środowisku wystąpili z zobowiązaniami studenci Wydziału mechanizacji rolnictwa Szkoły Inżynierskiej. Postanowili oni m. in. pomóc w zimowym remoncie sprzętu rolniczego spółdzielcom z Dąbrowki.

Przemysł hutniczy wykonał roczny plan produkcji wyrobów walcowanych

WARSZAWA. W dniu 26 bm. przemysł hutniczy wykonał roczny plan produkcji wyrobów walcowanych.

Do końca bm. hutnictwo wyprodukowało dodatkowo tysiące ton tych wyrobów.

NA ZEBRANIACH SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYCH Spółdzielcy dzielą dochód wspólnej całorocznej pracy

Chłopi indywidualni podziwiają osiągnięcia spółdzielni Strużewo w powiecie Pырzyce

WARSZAWA. — W licznych spółdzielniach produkcyjnych w całym kraju dokonano już podziału dochodów. Podziału dokonują spółdzielcy na uroczystych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, podczas których dokładnie analizują rezultaty swojej pracy i istniejące jeszcze niedociągnięcia oraz omawiają plany dalszego wszechstronnego rozwoju swoich gospodarstw zespołowych.

SZCZECIN. — Na każdą dniówkę obrachunkową członkowie spółdzielni produkcyjnej Strużewo pow. Pырzyce otrzymują po 4 kg pszenicy, 2 kg owsa, 2 kg

jęczmienia, 6 kg buraków pastewnych, 4,5 kg ziemniaków, 3,5 kg siana oraz 21 zł gotówki. Wysoki dochód, jaki uzyskali spółdzielcy, nie przestanił im jednak istniejących jeszcze w spółdzielni niedociągnięć, których usunięcie zapewni jeszcze wyższe dochody. „Mało zajmowaliśmy się hodowlą — stwierdził podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego przewodniczący zarządu, Władysław Fijałkowski. — Nie zadbałszy w swoim czasie o przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla zwierząt i nie osiągnęliśmy na koniec roku planowanego stanu pogłowia bydła i trzody.

Mimo słabego rozwoju hodowli, spółdzielcy ze Strużewa uzyskali duże dochody dlatego, że osiągnęli wysokie urodzaje dzięki wprowadzeniu brygadowej organizacji pracy w polu. M. in. ogólne zbiory zbóż jarych były o 845 q większe niż przewidywał plan. Plony z ha buraków cukrowych były o 70 q wyższe niż w roku ub., a plony ziemniaków — o 85 q.

Wypowiedziom spółdzielców z uwagą przysłuchiwali się chłopi gospodarujący indywidualnie.

„W naszej gromadzie nikt z chłopów nie ma takich dochodów, jak wy tu macie — mówił Józef Kubica z gromady Trzebusz. — Aż radość słuchać, jak

radzicie po gospodarsku, żeby było jeszcze lepiej. Daliście nam wiele argumentów za spółdzielnią i wierzymy, że i u nas powstanie niedługo spółdzielnia produkcyjna”.

Spośród obecnych na zebraniu sąsiedzi spółdzielni z gromady Strużewo kilku postanowili natychmiast wstąpić do spółdzielni. Tak zrobił m. in. bezrolny Józef Piechnik. Inni, jak Michał Bednarek, Jan Knap, Stefana Chałasa wzięli deklaracje, aby je w domu podpisać.

PAŃSTWO POMAGA BIAŁOSTOCKIM ROLNIKOM 548 krów nabyli już chłopi dzięki pożyczkom państwowym

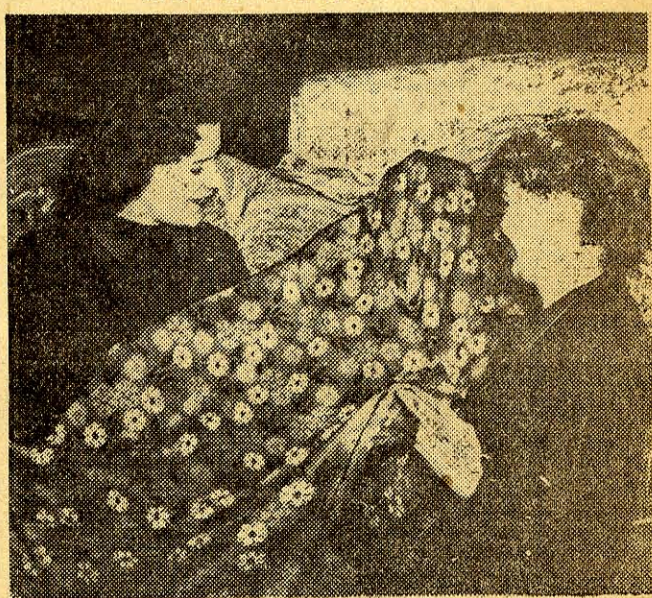
Ogółem udzielono pożyczek na sumę 1 milion 412 tysięcy złotych

Setki chłopów z naszego województwa skorzystało już z pomocy finansowej państwa na zakup własnych krów. W roku bieżącym kredyty państwa na zakup bydła dla małorolnych chłopów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o ponad 300 tys. złotych. Stworzyło to możliwość kupienia krów przede wszystkim tym chłopom, którzy dotychczas ich nie posiadali.

Poza planowym limitem w sumie 750 tys. złotych na rok 1953, chłopi naszego województwa otrzymali dodatkowo od państwa 662 tys. zł, które to pieniądze komisje przy prezydiach PRN już rozprowadziły. Ogółem udzielono pożyczek na sumę 1 412 tys. złotych. Do dnia dzisiejszego, według niekompletnych danych, zakupiono już ponad 548 krów.

Największą ilość bydła za-

NOWE WZORY TKANIN



Rok bieżący przyniósł dalszy postęp w dziedzinie estetyki i ilości nowych wzorów tkanin bawełnianych. Przemysł krajowy produkuje ponad 400 rodzajów tkanin bawełnianych wg nowych wzorów, nie licząc estetycznych tkanin wytwarzanych wg dawniejszych wzorów. Nad stadium ulepszenia jakości produkcji pracuje Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego.

Na zdjęciu: Asystentka na oddziale kolekcji nowych wzorów Krystyna Daszkowska i inż. Krystyna Szaflińska sprawdzają wydruk nowych tkanin. CAF — fot. Motil

Ostatnie WIADOMOŚCI

AMERYKANIE
GWAŁCĄ POROZUMIENIE
W SPRAWIE STREFY
NEUTRALNEJ

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej w rozmowie rozejmowej p. k. Ju Yon złożył kategorię protest przeciwko dalszemu naruszaniu przez lotnictwo amerykańskie porozumienia rozejmowego.

P. k. Ju Yon podkreślił, że ilość wypadków przelotu samolotów amerykańskich nad rejonami kontrolowanymi przez stronę koreańsko-chińską stale się zwiększa.

Przedstawiciel strony amerykańskiej Coleman zmuszony był przyznać, że lotnictwo amerykańskie istotnie w kilku wypadkach pogwałciło obszar powietrzny Korei północnej i w związku z tym złożył wyrazy ubolewania.

WIELKI POŻAR
W HONG-KONGU

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Hong-kongu, że wybuchł tam olbrzymi pożar, który zniszczył około 10 tys. domów. Przeszło 50 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Dotychczas zanotowano trzy wypadki śmierci w płomieniach.

Recital Czerny-Stefańskiej w ambasadzie PRL w Pradze

Na recitalu obecni byli członkowie rządu Republiki Czechosłowackiej

PRAGA. — W ambasadzie polskiej w Pradze odbył się recital fortepianowy Haliny Czerny-Stefańskiej.

Na wiecór przybyli: członek rządu wicepremierem i ministrem kultury Republiki Czechosłowackiej — Vaclavem Kopeckym na czele, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego —

Z. Fierlinger, sekretarz KC KPCz — B. Kochler, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele świata kulturalnego Czechosłowacji.

Program koncertu zawierał utwory Mozarta, Beethovena, Schumana i Chopina. Artystkę polską przyjmowano długotrwalemi gorącymi oklaskami.

K O M U N I K A T

o rozpatrzeniu na niejawnym posiedzeniu Specjalnego Wydziału Sądu Najwyższego ZSRR sprawy karnej przeciwko Berii, Merkułowowi i innym

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, dzienniki moskiewskie opublikowały 24 grudnia komunikat o rozpatrzeniu na niejawnym posiedzeniu Specjalnego Wydziału Sądu Najwyższego ZSRR sprawy karnej przeciwko Berii, Merkułowowi i innym.

Poniżej podajemy pełny tekst tego komunikatu:

W dniach od 18 do 23 grudnia 1953 roku Specjalny Wydział Sądu Najwyższego ZSRR w składzie: przewodniczący: przewodniczący Specjalnego Wydziału — marszałek Związku Radzieckiego I. S. Koniew oraz członkowie Wydziału — przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych N. M. Szwerinik, pierwszy zastępca przewodniczącego Sądu Najwyższego ZSRR E. L. Zeldin, generał armii K. S. Moskaleńko, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego KPZR N. A. Michajłow, przewodniczący Rady Związków Zawodowych Gruzji M. I. Kuczaw, przewodniczący Moskiewskiego Sądu Miejskiego L. A. Gromow, pierwszy zastępca ministra Spraw Wewnętrznych ZSRR K. F. Luniew — rozpatrzył na niejawnym posiedzeniu, w trybie przewidzianym ustawą z dnia 1 grudnia 1934 roku, sprawę karnej przeciwko L. P. Berii i innym.

Zgodnie z aktem oskarżenia postawieni zostali przed Sądem: L. P. Beria pod zarzutem popełnienia zbrodni przewidywanych artykułami 58-1 „b”, 58-8, 58-13, 58-11 kodeksu karnego RFSRR, W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. J. Meszika, L. J. Włodzimirski pod zarzutem popełnienia zbrodni przewidzianych artykułami 58-1 „b”, 58-8, 58-11 kodeksu karnego RFSRR.

Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości materiał do wodom śledztwa wstępnego i wysunięte wobec wszystkich oskarżonych zarzuty przedstawione w akcie oskarżenia.

Sąd stwierdził, że oskarżony Beria, dopuszczając się zdrady Ojczyzny i działając w interesie kapitału zagranicznego, zmontował wrogą wobec państwa radzieckiego zradziecką grupę spiskowców, do której weszli związani z Berią w ciągu lat wspólnej zbrodniczej działalności oskarżeni W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. J. Meszika i L. J. Włodzimirski. Spiskowcy stawiali sobie jako zbrodniczy cel wykorzystanie organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeciwko Partii Komunistycznej i Rzeczypospolitej ZSRR, postawienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ponad partię i rząd dla zagarnięcia władzy, zlikwidowania radzieckiego ustroju robotniczo-chłopskiego, odbudowania kapitalizmu i przywrócenia panowania burżuazji.

Sąd stwierdził, że początek zbrodniczej zradzieckiej działalności L. P. Berii i nawiązanie przezeń potajemnych kontaktów z wywiadami zagranicznymi, datuje się jeszcze z czasów wojny domowej, kiedy to w 1919 roku L. P. Beria przebywając w Baku, popełnił zdradę, obejmując poufne funkcje agenta w wywiadzie kontrrewolucyjnego rządu mussywatystowskiego w Azerbejdżanie, działającym pod kontrolą angielskich organów wywiadowczych. W 1920 roku L. P. Beria przebywając w Gruzji, znów dopuścił się zdrady, nawiązując potajemny kontakt z policją polityczną gruzińskiego rządu mieńszewickiego, również będącą filią wywiadu angielskiego.

W następnych latach, aż do chwili aresztowania, L. P. Beria utrzymywał i rozszerzał tajne kontakty z wywiadami obcymi.

Na przestrzeni wielu lat L.

P. Beria i jego wspólnicy starannie ukrywali i maskowali swoją wrogą działalność.

Po zgonie J. W. Stalina, L. P. Beria, stawiając na kartę ogólnej aktywizacji reakcyjnych sił imperialistycznych przeciwko państwu radzieckiemu, przeszedł do forsownych działań dla urzeczywistnienia swych zradzieckich planów antyradzieckich, co też umożliwiło zdemaskowanie po upływie krótkiego czasu L. P. Berii i jego wspólników oraz położenie kresu ich zbrodniczej działalności.

Po objęciu w marcu 1953 roku stanowiska ministra Spraw Wewnętrznych ZSRR, oskarżony L. P. Beria, przygotowując zagarnięcie władzy, począł usiłować wysunąć uczestników grupy spiskowej na kierownicze stanowiska, zarówno w centralnym aparacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jak i w jego organach terenowych. L. P. Beria i jego wspólnicy rozprawiali się z uczciwymi pracownikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy odmawiali wykonywania zbrodniczych rozporządzeń spiskowców. Dla zrealizowania swych zradzieckich antyradzieckich celów, L. P. Beria i jego wspólnicy dokonali szeregu zbrodniczych posunięć, aby zaaktywizować resztki elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych w republikach związkowych, wzniecić wrogosć i nienawiść między narodami ZSRR, a przede wszystkim podważyć przyjaźń narodów ZSRR z wielkim narodem rosyjskim.

Działając jako zaciekle wrogi narodu radzieckiego, oskarżony L. P. Beria, w celu wywołania trudności aprowizacyjnych w ZSRR sabotował, hamował wykonanie niezmiernie doniosłych zarządzeń partii i rządu, zmieniających do rozwijania gospodarki kolchozów i sowchozów i nieustannie podnoszenia do brotytu narodu radzieckiego.

Stwierdzono, że oskarżony L. P. Beria i jego wspólnicy ukrywając i maskując swą zbrodniczą działalność, dokonywali aktów terroru wobec ludzi, ze strony których obawiali się zdemaskowania. Jako jedną z podstawowych metod swej zbrodniczej działalności spiskowcy obrabali oszczerstwa, intrygi i różnym prowokacje przeciwko uczciwym pracownikom partyjnym i radzieckim, zagrażającym drogę do realizacji wrogich wobec państwa radzieckiego zradzieckich planów L. P. Berii i jego wspólników oraz przeszkadzającym im w zdobywaniu władzy.

Sąd stwierdził, że oskarżeni L. P. Beria, W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. J. Meszika i L. J. Włodzimirski, wykorzystując swe stanowiska służbowe w organach Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych — Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego, popełnili szereg najcięższych zbrodni w celu zniszczenia uczciwych kadr, oddanych sprawie Partii Komunistycznej i władzy radzieckiej.

Sąd stwierdził również fakt popełnienia przez L. P. Berię przestępstw świadczących o jego głębokim rozkładzie moralnym oraz zbrodniczych czynach wynikłych z żądzy zysku i nadużycia władzy. Wina wszystkich oskarżonych co do wysuniętych wobec nich zarzutów, została w całej rozciągłości udowodniona podczas rozprawy sądowej na podstawie autentycznych dokumentów, dowodów rzeczowych, własnoręcznych notatek oskarżonych, zeznań licznych świadków.

W obliczu niezbitych dowodów oskarżeni: L. P. Beria, W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. J. Meszika i L. J. Włodzimirski, podczas śledztwa sądowego potwierdzili zeznania złożone w toku dochodzenia wstępnego i przyznali się do winy popełnienia szeregu najcięższych zbrodni stanowiących:

Specjalny Wydział Sądu Najwyższego ZSRR ustalił, że oskarżony L. P. Beria winien jest zdrady ojczyzny, zorganizowania antyradzieckiej grupy spiskowej w celu zagarnięcia władzy i przywrócenia panowania burżuazji: popełnienia aktów terroru wobec działaczy politycznych oddanych Partii Komunistycznej i narodom Związku Radzieckiego, aktywnej walki przeciwko rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu w Baku w 1919 roku, kiedy to Beria pełnił tajne funkcje agenta w wywiadzie kontrrewolucyjnego rządu mussywatystowskiego w Azerbejdżanie, nawiązał tam kontakty z wywiadem obcym, a później utrzymywał i rozszerzał swe tajne zbrodnicze kontakty z wywiadami obcymi aż do chwili zdemaskowania i aresztowania — to jest winien zbrodni przewidzianych artykułami 58-1 „b”, 58-8, 58-13, 58-11 kodeksu karnego RFSRR.

Sąd ustalił, że oskarżeni: W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. J. Meszika i L. J. Włodzimirski winni są zdrady ojczyzny, popełnienia aktów terroru i udziału w antyradzieckiej zradzieckiej grupie, to jest zbrodni przewidzianych artykułami 58-1 „b”, 58-8, 58-11 kodeksu karnego RFSRR.

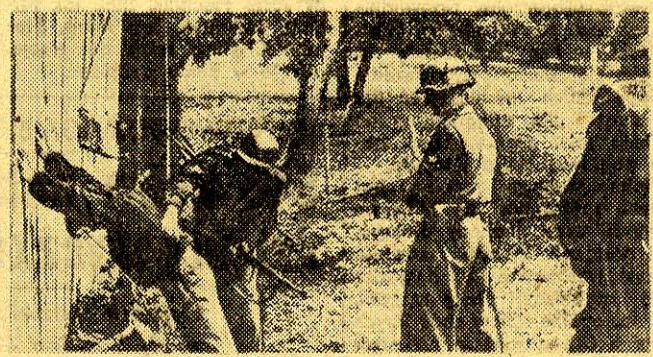
Specjalny Wydział Sądu Najwyższego ZSRR postanowił:

Skazać L. P. Berię, W. N. Merkułowa, W. G. Dekanozowa, B. Z. Kobułowa, S. A. Goglidze, P. J. Meszika i L. J. Włodzimirskiego na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie oraz na konfiskatę mienia osobistego i pozbawienie rang i odznaczeń wojskowych.

Wyrok jest ostateczny i za skarżeniu nie podlega.

MOSKWA. — W dziennikach z dnia 24 bm. ukazał się komunikat następującej treści:

Dnia 23 grudnia wyrok Specjalnego Wydziału Sądu Najwyższego ZSRR, który skazał L. P. Berię, W. N. Merkułowa, W. G. Dekanozowa, B. Z. Kobułowa, S. A. Goglidze, P. J. Meszika i L. J. Włodzimirskiego na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie, został wykonany.



BERLIN
Kontyngent zachodnio-niemiecki dla „armii europejskiej” ma wynieść według oficjalnych danych 500 tysięcy ludzi.
Na zdjęciu: „Cwiczenia” oddziałów neohitlerowskiego Wehrmachtu. Fot. — CAF

KAESONG
Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, 23 grudnia br. strona koreańsko-chińska wystosowała do komisji repatriacyjnej państw neutralnych pismo, w którym domaga się stanowczo przedłużenia akcji wyjaśniającej wśród jeńców w taki sposób, aby akcja ta mogła trwać 90 dni, jak to przewiduje umowa o kompetencji komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

SAIGON
Agencja Reutersa donosi, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego zmuszone były pod naporem jednostek Wietnamskiej Armii Ludowej opuścić miasto Thakhek, położone nad rzeką Mehong na granicy Siamu. W sobotę po rolnictwo wietnamskie wojska ludowe wkroczyły do Thakhek.
Jak podkreśla korespondent agencji Reutersa, zajęcie tego miasta przez wojska ludowe przyczynia się

Wyrok sądu-wyrokiem narodu

Artykuł wstępny dziennika „Prawda”

MOSKWA. — W numerze z dnia 25 bm. pt. „Wyrok sądu — wyrokiem narodu” dziennik „Prawda” zamieszcza następujący artykuł wstępny:

Z głębokim zadowoleniem przyjęli wszyscy ludzie pracy w naszym kraju wyrok Specjalnego Wydziału Sądu Najwyższego ZSRR w sprawie zdradcy i szpiega Berii oraz uczestników zmontowanej przezeń zradzieckiej grupy spiskowców — Merkułowa, Dekanozowa, Kobułowa, Goglidze, Meszika i Włodzimirskiego. Decyzja sądu, który skazał spiskowców na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie, i wykonanie tego wyroku odpowiadają jednomyślnym żądaniom ludzi radzieckich.

Swoim wyrokiem — oświadczył robotnik kijowski fabryki „Lenińska Kuznica” t. Jaremienko — sąd radziecki dał wyraz woli narodu. Wszyscy ludzie pracy, omawiając komunikat Prokuratury ZSRR, żądali jednomyślnie bezlitosnego zlikwidowania szalki zdradcy, oczyszczenia ziemi radzieckiej od nieczymnych spiskowców, którzy planowali podważenie sojuszu robotników i chłopów, naruszenie przyjaźni między narodami ZSRR, zagarnięcie władzy, zniesienie ustroju robotniczo-chłopskiego i przywrócenie panowania burżuazji. Woli narodu stało się zadaniem.

Cafe chłopstwo kolchozowe — powiedziała t. Gunina, przewodnicząca kolchozu „Krasny Kollektiw” rejonu niekrasowskiego, obwodu jarosławskiego, Bohater Pracy Socjalistycznej — zapobiegła jednomyślnie ten sprawiedliwy wyrok. Nigdy nie uda się żadnym przybłędem, choćby nawet maskowali się najstraszliwiej, podważyć potęgę naszego państwa, podkopać ustroju naszego dobrobytu. Wszelkie knowania wrogów zostaną udaremnione, a sami wrogowie — będą zniszczeni. Chłoptwo kolchozowe zespoli się jeszcze ściślej wokół ukochnętej Partii Komunistycznej i spotęguje wysiłki w walce o wspaniały rozwój rolnictwa.

Jest to głos wszystkich robotników, kolchoźników, inteligencji — wszystkich ludzi pracy w naszym kraju; daje on wyraz ich jednomyślnemu zadowoleniu na wiadomość, że szalka zdradcy Ojczyzny została ułeta, zdemaskowana i zlikwidowana.

Sprawa Berii i jego wspólników raz jeszcze przypomina ludziom radzieckim fakt, że reakcyjne siły imperialistyczne poza granicami naszego kraju uporczywie kontynuują dywersyjną robotę przeciwko naszej Ojczyźnie.

Podsycają one tzw. „zimną wojnę”, prowadzą w prasie i przez radio niekończące się kampanie oszczerstw w stosunku do ZSRR, usiłują nasyłać do naszego kraju szpiegów i dywersantów, przeznaczają na dywersyjną robotę setki milionów dolarów.

Reakcyjne koła imperialistyczne, za pośrednictwem organów wywiadu swych państw, szukają gorączkowo w Związku Radzieckim zdeprawowanych osobników i odszczepieńców wszelkiego rodzaju, których mogłyby wykorzystać dla swych dywersyjnych celów. Na nikim innym nie mogą one oprzeć się w ZSRR: klasy wyzyskujące zostały u nas od dawna zlikwidowane, całe społeczeństwo radzieckie scementowane jest wielką jednością moralno-polityczną. Toteż zdradcy w rodzaju Berii i jego wspólników są dla zagranicznych kół reakcyjnych prawdziwą gratką.

Jak stwierdzono w toku dochodzeń wstępnych i śledztwa sądowego, reakcjonista zagraniczny miał wszelkie podstawy do traktowania Berii jako „swojego człowieka”, jako niezawodnego agenta i szpiega.

Już w 1919 roku w Baku Beria objął poufne funkcje agenta w wywiadzie rządu mussywatystowskiego, wykonującym najbardziej krwawe polecenia angielskich organów wywiadowczych. W 1920 roku, przebywając w Gruzji, Beria znów dopuścił się zdrady, nawiązując potajemny kontakt z mieńszewicką policją polityczną, która również była filią wywiadu angielskiego.

We wszystkich następnych latach, aż do chwili aresztowania, Beria zacieśniał i rozszerzał kontakty z wywiadami obcymi. Maskując wszelkimi sposobami swą wrogą działalność, zmontował on zradziecką grupę spiskowców, do której weszli ludzie związani z nim wieloletnią odpowiedzialnością zbiorową za popełnione wspólnie najcięższe zbrodnie przeciwko Państwu Radzieckiemu. Nikczemnym i zbrodniczym celem spiskowców było postawienie organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nad Partią Komunistyczną i Rządem ZSRR, wykorzystanie tych organów przeciwko partii i rządowi, przeciwko narodowi, dla zagarnięcia władzy, zlikwidowania radzieckiego ustroju robotniczo-chłopskiego, odbudowania kapitalizmu i przywrócenia w naszym kraju panowania burżuazji.

Aby ukryć swą zbrodniczą działalność, spiskowcy dokonywali aktów terroru wobec ludzi, ze strony których obawiali się zdemaskowania. Rzucali oni oszczerstwa na uczciwych pracowników partyjnych i radzieckich przeszkadzających im w zdobyciu władzy, nieczymnie intrygowali przeciwko nim, popełnili szereg najcięższych zbrodni w celu zniszczenia uczciwych kadr oddanych sprawie Partii Komunistycznej i Władzy Radzieckiej.

Po zgonie J. W. Stalina zaktywizowała się cała reakcja między narodami, licząc na osłabienie Państwa Radzieckiego. Stawiając na kartę ogólnej aktywizacji reakcyjnych sił imperialistycznych przeszedł również do forsownych działań ich agent i najmita — Beria. Przygotowując zagarnięcie władzy zaczął on z gorączkowym pośpiechem obsadzać kierownicze stanowiska w aparacie centralnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i w jego organach terenowych uczestnikami swej spiskowej grupy, a z uczciwymi pracownikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy odmawiali wykonywania zbrodniczych rozporządzeń spiskowców, rozprawiał się bez litości, uciekając się do represji i prześladowań.

Częścią zradzieckich planów Berii było sabotowanie posunięć partii i rządu zmierzających do rozwijania rolnictwa, a to w tym celu, by podważyć sojuszy robotników i chłopów, osłabić ustrój kolchozowy, wywołać w kraju trudności aprowizacyjne. W celu prowokacji Beria dokonał szeregu zbrodniczych posunięć, aby ożywić i zaktywizować resztki elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych w republikach związkowych, wzniecić wrogosć i nienawiść między narodami ZSRR, a przede wszy-

stkim podważyć przyjaźń narodów ZSRR z wielkim narodem rosyjskim.

Podjęwszy wszystkie te prowokacyjne machinacje, Beria liczył na to, że jego mocodawcy zagraniczni — reakcyjne koła imperialistyczne „ocenią” starania swego starego agenta i poprą jego spisek antyradziecki. I rzeczywiście, zachęcał on wszelkimi sposobami swego stługusa, domagając się wykonania jego planów antyradzieckich. Daremne jednak okazały się nadzieje wrogów na osłabienie Państwa Radzieckiego. W obliczu aktywizacji sił imperialistycznych naród nasz zespolił się jeszcze ściślej wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego i nie szczędząc siły i pracy przystąpił do realizacji polityki wytyczonej przez partię. Aktywizując swą dywersyjną działalność spiskowca Beria odstąpił w całej pełni swe oblicze. Komitet Centralny partii i rząd ZSRR zdemaskowały tego zdrajcę, ujawniły i unieszkodliwiły zmontowaną przezeń grupę spiskowców. Podstępny kontrrewolucyjny spisek maskującego się dotąd umiejętnie zdrajcy i szpiega doznał fiaska dzięki wysiłkowi czujności naszej partii i rządu, który stojąc bacznie na straży interesów narodu.

Zakończyła się sprawa Berii i jego szajki. Uczestnicy tej najnieczymniejszej ze wszystkich grup spiskowych, jakie kiedykolwiek działały przeciwko narodowi radzieckiemu, skazani zostali na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Naród przeklął imiona Berii i jego wspólników, zienawidzone i okryte hańbą. Sprawa Berii przypomina nam znów, że konieczne jest podnoszenie pod każdym względem czujności politycznej — na wszystkich odcinkach i w każdej sytuacji. Do wzmożenia czujności zmierzają posunięcia partii i rządu, których celem jest zapewnienie stałej i systematycznej kontroli organizacji partyjnych nad działalnością wszystkich ogniw aparatu radzieckiego, w tym nad działalnością organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, środki ściślejszej kontroli nad przestrzeganiem praworządności radzieckiej. Realizując te posunięcia partia kierowała się niejednokrotnymi wskazaniem W. I. Lenina o znaczeniu praworządności radzieckiej, o tym, że „najmniejsze już bezprawie, najmniejsze naruszenie porządku radzieckiego stanowi lukę, z której natychmiast skorzystają wrogowie ludu pracującego...”

Niesłabnąca i systematyczna kontrola organizacji partyjnych nad działalnością wszystkich bez wyjątku ogniw aparatu radzieckiego, nad ścisłym i niezachwianym przestrzeganiem praworządności socjalistycznej przyczyni się niewątpliwie do podniesienia czujności politycznej ludzi radzieckich, uczyni ją jeszcze bardziej skuteczną. To zaś oznacza dalsze umocnienie Państwa Radzieckiego, zwiększenie jego potęgi. Tak właśnie oceniają fakt zdemaskowania spiskowej szajki Berii wszyscy ludzie radzieccy, tak oceniają go również wszyscy obiektywni, uczciwi ludzie w krajach kapitalistycznych. Zpełnie słusznie pisali w tych dniach dziennik hinduski „National Herald”, że komunikat o zdemaskowaniu Berii i jego wspólników „świadczy o trwałości Władzy Radzieckiej i o jej pewności swojej siły”.

Po rozdeptaniu i odrzuceniu ze swej drogi jadawitego gada naród radziecki zdążył pewnie naprzód chlubną drogą budownictwa komunistycznego. Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki kierują twórcze, produkcyjne wysiłki robotników, kolchoźników, inteligencji ku wszechstronnemu rozwijaniu gospodarki pokojowej, ku zdecydowanemu podnoszeniu poziomu socjalistycznego rolnictwa i zwiększaniu produkcji towarów masowego spożycia, ku nieustannemu podnoszeniu dobrobytu wszystkich ludzi pracy miasta i wsi. Te szlachetne zadania twórcze odpowiadają najwyższemu interesom naszego narodu, sprzyjają sprawie utrzymania i utrwalaenia pokoju na całym świecie. Ludzie radzieccy, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej i jej Komitetem Centralnym na czale, nie będą szczędzić siły i pracy, aby pomysłnie wcielić w życie te zadania.

Ogólnopartyjna dyskusja nad tezami na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zbliżyć instancje partyjne do organizacji gromadzkich

Zadania nakreślone w tezach przedjazdowych dla produkcji rolnej wymagają od komitetów powiatowych i komitetów gminnych, aby ustaliły formy systemu organizacyjnej i ciągłej pomocy organizacyjnej na wsi, celem wzmocnienia ich aktywności w kierownictwie politycznym gromad.

Chciałbym zastanowić się nad dotychczasową pomocą organizacją partyjną w naszej gminie oraz możliwościami podniesienia jej na wyższy poziom.

Towarzysze z KP przyjeżdżając do KG organizują odprawy z sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych względnie z aktywnymi gminnymi.

Jednak nie rozwiązuje to problemu, gdyż KP ma jedynie łączność z aktywnymi, a nie z całą organizacją partyjną na wsi. Na tomiast bardzo nieliczne są przy-

kłady, aby przedstawiciele KP przyjeżdżali do naszej gminy bezpośrednio do podstawowych organizacji partyjnych, gdzie mogliby dać wiele cennych wskazówek, jak organizacja partyjna powinna kierować rozwojem swej gromady, podniesieniem produkcji rolnej, jak powinna dbać o wzrost szeregów partyjnych na wsi.

Towarzysze z KP przyjeżdżają na wieś raczej w związku ze skupem czy też z innymi akcjami. Nic też dziwnego, że w szeregu organizacji partyjnych na wsi wytworzyło się przekonanie, że każdy aktywista powiatowy przyjeżdża żądać, a nie pomagać.

Dużą winę ponosi tu również KG. Dotychczas nie potrafiliśmy nauczyć organizacji partyjnych systematycznego przeprowadzania zebrań, mobilizowania bie-

doty wiejskiej i pomagania jej, aby widziała w organizacji partyjnej swego obrońcę przed wyzyskiem kulaćkim.

Wiele organizacji partyjnych zbiera się jedynie od przypadku do przypadku lub na zlecenie KG. Wiele organizacji partyjnych dotychczas pracuje bez żadnego planu i perspektywy. Zbyt mały jest wzrost szeregów partyjnych w naszej gminie. A przecież wielu jest u nas aktywnych ZMP-owców, wielu produkujących chłopów, którzy mogliby za silnie nasze szeregi.

Za mało zwracaliśmy uwagi na konieczność odpowiedniego przeszkolenia sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, toteż szkolenie partyjne w naszej gminie źle przebiega.

Brak pomocy w pracy organizacjom partyjnym wpłynął też na to, że dotychczas na terenie naszej gminy nie ma ani jednej spółdzielni produkcyjnej, a istniejące komitety założycielskie są mało aktywne.

Dotychczas jeszcze KG nie jest zwartym, bojowym kolektywem działaczy, którzy mogliby mobilizować ludność do podniesienia produkcji rolnej. Toteż zorganizować dobry kolektyw w gminie, który będzie pomagał w pracy organizacjom partyjnym na wsi.

Uważam, że KP powinien nie tylko organizować odprawy, na których sekretarze KG otrzymują dużo szczegółowych nastawień i poleceń, ale więcej uwagi zwracać na to, jak te polecenia są wykonywane i w trakcie kontroli uczyć praktycznie sekretarzy KG jak mają właściwie pracować. Bo na odprawie wygląda wszystko pięknie i łatwe jest do wykonania każde polecenie, a trudności powstają dopiero w trakcie praktycznej roboty. I o tym aktyw KP powinien zawsze pamiętać i uczyć codziennej pracy.

Julian Porębski
sekretarz KG w Michałowie

W każdej dziedzinie produkcji powinniśmy szeroko korzystać z doświadczeń radzieckich

Tezy przedjazdowe stawiają przed każdym obywatelem obowiązek przeanalizowania dotychczasowych osiągnięć i braków, by wyciągnąć słuszne wnioski zmierzające do usprawnienia pracy. Wykorzystując dotychczasowe doświadczenia powinniśmy nieugięcie bić się o zwiększenie wydajności pracy, oszczędność gospodarkę materiałem, umiarkowanie nowatorstwa i racjonalizatorstwa, gdyż wszystko to ułatwi nam sprawne wykonanie zadań wynikających z tezy IX Plenum KC naszej partii.

Korzystając z ogólnopartyjnej dyskusji przedjazdowej chcę poruszyć kilka spraw, dotyczących pracy placówek Poltycznych Zakładów Zbożowych, które nie wykorzystują dotychczas jeszcze wszystkich możliwości w walce o zmniejszenie kosztów własnych. Przede wszystkim aparat PZZ, nie stosuje w szerszym zakresie przy konserwacji i suszeniu zboża, nowoczesnych metod radzieckich. Np. w ZSRR wentylowanie zbóż jest głównym zabiegiem przy konserwacji składowanej go zboża i wentylowanie to przeprowadza się mechanicznie przy pomocy specjalnych urządzeń, co daje duże oszczędności w porównaniu z pracą ręczną. W naszych warunkach wentylowanie zboża można przeprowadzać, z braku oryginalnych kompletów do wentylowania — wialnią mechaniczną, w czasie wolnym od przerobu i nocą. Wentylator wialni mechanicznej przy wentylowaniu zboża zastąpi pracę 8 osób z bez porównania lepszym wynikiem. Ten sposób jest mało rozpowszechniony w kraju, a

praca w magazynach płaskich w zasadzie jest ręczna.

Druga sprawa — to zagadnienie suszenia zboża. W Związku Radzieckim przy suszeniu zużywa się dwa razy mniej paliwa o podobnej kaloryczności niż w Polsce. Sprawa polega na pełnym wykorzystaniu gazów spalinowych — wytwarzaniu mieszanki gazowej z powietrzem i używaniu tej mieszanki bezpośrednio do suszenia zboża, czego nie stosujemy w Polsce. Przebudowa pieców w istniejących suszarniach zbożowych pozwoliłaby zmniejszyć zużycie paliwa o połowę przy suszeniu dotychczasowej ilości zboża.

Jednym z dalszych problemów występujących w zakładach zbożowych jest to, jakie stosować paliwo do suszenia zboża. Dotychczas większość suszarni w kraju spala koks i węgiel. Nasze doświadczenia wskazują jednak na to, że można zastąpić koks i węgiel torfem. W kwietniu br. z powodu nieotrzymania w terminie transportu koksu zastosowaliśmy w naszej suszarni torf. Wyniki kilkumiesięcznej pracy wykazały, że torf z dużym powodzeniem zastępuje dotychczasowe paliwo — koks, a nawet daje lepsze wyniki, ponieważ nie wytapiają się ruszty. Zamiana w skali krajowej koksu i węgla na torf dałaby milionowe oszczędności nie licząc nawet oszczędności na przewozie. Jednak na przestąpienie w PZZ koksu i węgla torfem stoi brak odpowiedniego zarządzenia władz centralnych. Wielu bowiem kierowników PZZ obawia się, przedstawienia się na torf bez odpowiedniego okólnika.

Właściwe rozwiązanie powyższych problemów niewątpliwie wpłynie na oszczędniejszą gospodarkę finansową i materiałową. Uważam ponadto, że opracowanie i rozpisanie odpowiedniego konkursu wynalazczości i racjonalizatorskiej przez CZZZ w Warszawie przyczyniłoby się do upowszechnienia wielu istniejących już wniosków racjonalizatorskich i przyniosłoby wiele nowych wniosków. Podobny konkurs zorganizowany niedawno przez Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w Warszawie dał wielomilionowe oszczędności i pobudził tysiące robotników i pracowników do poszukiwania nowych, lepszych form pracy.

Dalsza sprawa niezmiernie ważna — to brak tłumaczeń na język polski literatury radzieckiej z dziedziny przerobu i konserwacji zboża oraz urządzeń elewatorowo-magazynowych. Literatura radziecka ułatwiłaby zapoznanie aparatu PZZ z najnowocześniejszymi osiągnięciami zbożowców radzieckich, wartościowymi pracami naukowymi instytutów zbożowych w ZSRR i przyczyniłaby się do upowszechnienia cennych doświadczeń racjonalizatorów i nowatorów radzieckich.

Spopularyzowanie doświadczeń radzieckich zbożowców, zastosowanie na naszym gruncie ich metod pracy pozwoliłoby wydobyc w naszych zakładach wszystkie rezerwy, które wpłyną na usprawnienie magazynowania zboża. Na tej drodze można wielokrotnie oszczędności, które pozwolą nam przyspieszyć wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Władysław Szarkowski
kierownik Oddz. Pow. PZZ
w Białymstoku

Wiele zależy od właściwej organizacji pracy w POM-ach

W tezach przedjazdowych czytamy m. in., że służba agronomiczna POM-ów w wielu wypadkach nie wykonała postawionych przed nią przez partię zadań, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę agronomów ze spółdzielniami produkcyjnymi i pomoc chłopom indywidualnym. W naszym województwie wyszło to na jaw w całej jasności na licznych odprawach i naradach pomowskiego aktywu partyjnego. Tak się jednak złożyło, że narady te ograniczyły się niemal wyłącznie do krytyki dotychczasowego stanu, ale nie zanalizowały przyczyn, które złożyły się na załamywanie się roboty agronomicznej.

Korzystając z ogólnopartyjnej dyskusji pragnę zastanowić się, jako pomowski agronom, nad przyczynami, które spowodowały niezadowalające wyniki pracy służby agronomicznej. Są dwie zasadnicze przyczyny — po pierwsze chaos organizacyjny panujący jeszcze w wielu POM-ach, sprzyjający nieraz bułanym i biurokratycznym, a po drugie — słaba praca wydziału Kadr Ekspozytury Okręgowy POM w Białymstoku.

Zastanówmy się nad pierwszą przyczyną. W większości wypadków agronomowie POM używani są do wszystkiego, najmniej zaś do pracy agronomicznej. Obarczeni masą roboty papierkowej nie zawsze mają czas nałożyć kontrolować pracę w spółdzielniach produkcyjnych i, dotyczy to zwłaszcza starszych agronomów, stają się urzędnikami zagrzebanymi w papierkach. W rezultacie jedni biją się jak mucha w pajęczynie, by oderwać się od biurka, co się rzadko kiedy udaje, inni stają się zasuszonymi biurokratami, nie widzącymi świata poza papierkiem, poza plikiem sprawozdań, wniosków, okólników itp.

Agronom rejonowy POM ma podobną pracę, bardzo często spełnia rolę gońca zbierającego różne dane ze spółdzielni produkcyjnych i to zazwyczaj z terminem na wczoraj. Starszy agronom poleca np. w ciągu tygodnia zebrać protokoły zasiewów ze wszystkich spółdzielni, w tym samym czasie kierownik Wydziału Politycznego poleca zebrać wykazy, ile dniówek obrachunkowych wypracowali w ostatnim miesiącu członkowie spółdzielni, kto wyróżnił się w pracy, a kto bułuje.

Ale to jeszcze nie wszystko. Bardzo często zdarzają się też takie np. wypadki: — W czasie żniw byłem w spółdzielni w pow. Białostockim. Przed wieczorem wpada „Willysem” sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy POM Białostockim. Był i żąda przygotowania na następnego dnia referatu, celem wygłoszenia go na zebraniu spółdzielców. Uwaga,

że ludzie są przeciążeni i że branie należy zwolnić w niedzielę nic nie pomaga — referat musi być. Często też agronom rejonowy wysyłany jest przez Wydział Polityczny do organizowania kół TPP-R, obsłużenia zebrań organizacji partyjnych, kół ZMP itp. Zabiera to masę czasu i utrudnia pracę fachową.

Druga przyczyna. Ekspozytura Okręgowa POM narzeka na dużą płynność kadr agronomicznych, ale nie analizuje pracy Wydziału Kadr. A tymczasem praca ta mocno szwankuje. Tak już bowiem utarło się, że Wydział Kadr przyjmuje do pracy każdego, kto się tylko nawinie, nie zasięgając nieraz opinii z poprzedniego miejsca pracy, nie badając czy kandydat na agronoma posiada odpowiednie kwalifikacje. Stąd też spotykamy agronomów, którzy o rolnictwie nawet zielonego pojęcia nie mają. W wyniku takiego „agronom” po paru miesiącach pracy zawala robotę i zwalnia go się dyscyplinarnie.

Oto parę przykładów. Ob. Jan Czuli, przyjęty na agronoma rejonowego w POM Białostock 1 lutego br., w maju został zwolniony dyscyplinarnie, ob. Ogiewski — przyjęty 1 marca, zwolniony dyscyplinarnie w czerwcu. Należy przy tym podkreślić, że ani Czuli ani Ogiewski nie posiadali żadnego przeszkolenia rolniczego. Ot przyjmują się ludzi na hurą po to tylko, by po paru miesiącach stwierdzić, że do pracy się nie nadają. A przykłady podobne można mnożyć.

Skąd to wszystko wynika? Przede wszystkim stąd, że nie zdołaliśmy dotychczas wprowadzić w życie wskazania VII Plenum KC naszej partii, że przesyłamy obok wytycznych zawartych w wygłoszonym na tym Plenum referacie towarzysza Bieruta, nie wyciągając żadnych wniosków odnośnie pracy POM-ów.

IX Plenum KC naszej partii powtórnie wysunęło błędy i niedociągnięcia w pracy POM-ów i dziś obowiązkiem naszym jest wyciągać z tezy przedjazdowych jak najdalej idące wnioski. Musimy konsekwentnie wprowadzać w życie wskazania IX Plenum, zrealizować wskazania zawarte w tezach przedjazdowych. Tylko wtedy, gdy kierownictwo POM-ów przeanalizują krytycznie i samokrytycznie dotychczasowy styl pracy, gdy będą walczyć o pełne zastosowanie tezy przedjazdowych i wskazań IX Plenum w pracy praktycznej, tylko wtedy praca POM wejdzie na właściwy tor, tylko wtedy POM spełnią swą rolę w walce o socjalistyczną przebudowę naszej wsi, w walce o szybkie podnoszenie stopy życiowej mas pracujących.

Bogusław Olszewski
agronom rejonowy POM Kuków

W świetle przedjazdowej dyskusji

Zabierając głos w ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej znaczna część towarzyszy wiele uwagi zwraca na zagadnienie upowszechnienia kultury, rozwój czytelnictwa, pracę świetlic i ich rolę w podnoszeniu świadomości ideowo-politycznej mas pracujących.

„Wprawdzie mamy wielokrotnie bogatszą sieć bibliotek wiejskich niż przed wojną — pisze tow. Eugeniusz Kruszewski, instruktor szkolenia ideologicznego ZZNP w Bielsku Podlaskim — przez co praca nad podnoszeniem świadomości ludności stała się łatwiejsza, ale nie zawsze umieliśmy wykorzystać należycie książki, jako oręż walki o podniesienie świadomości ideowo-politycznej pracujących chłopów. Za mało uwagi poświęciliśmy popularyzacji książki, ograniczając się niejednokrotnie do mechanicznego wypożyczania książek z biblioteki, a zaniedbując takie formy pracy, jak wieczory głośnego czytania, konkursy czytelnicy, dyskusje nad książką itp.”

Nie jest rzeczą przypadkową, że gminy i gromady, w których czytelnictwo książek stało się codzienną potrzebą, w których w do mu większości pracujących chłopów gazeta, czasopismo i książka zdobyły sobie prawo obywatelstwa, gromady te i gminy produkują również jeśli chodzi o podnoszenie wydajności gleby czy rozwój hodowli.

„Trudno byłoby mi gospoda-

rywać bez książki — pisze August Lejman z tej gromady. Przytuli w pow. elckim, — bo i jaka to byłaby gospodarka. Mnie książka wiele pomaga. Np. przeczytałem kiedyś o korzyściach płynących z siewu krzyżowego. Spróbowałem na swoim polu i osiągnąłem zbiory dużo wyższe niż normalne. Wiosną zasiej zboże jare tylko krzyżowo, oczywiście po dobrym przygotowaniu gleby, bo ziemia zawsze się stokrotnie odwadziła, gdy o nią należycie dbamy. O tym powiedziała mi książka, a potwierdziła praktyka. I dlatego uważam, że wszyscy chłopcy powinni zawrzeć wieczysty sojusz z książką, tym najlepszym naszym doradcą i nauczycielem”.

„Słusznie, tezy przedjazdowe dużo uwagi zwracają na samokształcenie, na pracę nad rozwojem czytelnictwa książek — pisze tow. Kruczej ze spółdzielni produkcyjnej Gordejki w pow. elckim, — bo książka uczy wszystkiego. I miłości naszej ludowej Ojczyzny, i tego jak walczyć z wrogiem klasowym i jak gospodarzyć na roli, aby mieć lepsze rezultaty, mieć więcej chleba i mięsa dla siebie i dla państwa. Czytaliśmy np. książkę pt. „Żniwa”, później wiele nad nią dyskutowaliśmy i staraliśmy się rozwijać nasze trudności podobnie jak to robili towarzysze kolchoźnicy. I książka ta dużo nam pomogła”.

I rzeczywiście m. in. dzięki upowszechnieniu czytelnictwa książek wśród spółdzielców z Gordejki mogą oni poszczycić się po-

ważnymi osiągnięciami. Własnymi siłami zbudowali kurnik na 500 sztuk drobiu, założyli gnojownię, kupy kompostowe, kiszonki. Mają już 56 krów. Hodują owce długowłose, rozszerzają hodowlę trzody chlewnej. Wrog klasowy spalił Jesienią spółdzielcom 90 ton siana, nie załamało to jednak nikogo. A do zahartowania ludzi w walce z wrogiem klasowym wiele pomogły czytane przez spółdzielców książki.

Obok bibliotek dużą rolę do spełnienia w upowszechnianiu czytelnictwa książek mają również świetlice gromadzkie. Niestety, w bardzo wielu jeszcze wypadkach świetlice te nie spełniają swego zadania. Często zdarza się jeszcze, że świetlica jest tylko miejscem potańcówek, połączonych najczęściej z pijalstwem, a nie ogniskiem kulturalnego życia gromady. A można byłoby wiele zrobić, wokół pracy świetlicowej, dla upowszechnienia czytelnictwa książek.

Jeśli chodzi o należyte ustalenie pracy gromadzkich świetlic, wiele zrobić tu mogą gromadzkie organizacje partyjne, koła ZMP, ZSCh czy koła gospodyń. Trzeba tylko, aby wzięły one sobie za punkt honoru postawienie pracy świetlic na odpowiednim poziomie.

„Nasza świetlica — pisze tow. Franciszek Trojanowski z Dubowa w pow. suwalskim — stała się tym centrum, w którym skupia się życie kulturalno-oświatowe gromady. Nie brakło i u nas we wsi chuliganów, ale gdy

świetlica zaczęła naprawdę dobrze pracować, jakoś zniknęli oni! I niejednego dawnego chuligana jest dziś przodownikiem pracy społecznej. Świetlica pomogła bowiem kołu ZMP w oddziaływaniu na młodzież niezorganizowaną i wielu chłopaków i dziewcząt z naszej gromady było w brygadach „SP”, pracowało na wielkich budowach Szczęśliwki i na własne oczy widziało, jak rosną w naszym kraju fundamenty socjalizmu. Za największe osiągnięcie uważam, że wciągając młodzież niezorganizowaną do pracy świetlicowej potrafiliśmy wpłynąć na podniesienie jej poziomu ideowo-politycznego. Koło nasze rozrasta się i zdobywa coraz większy wpływ na życie gromady, tak, że Dubowo potrafiło przed terminem wywiązać się z obowiązków wobec państwa. Dlatego też na leżałoby baczeniejszą niż dotychczas uwagę zwrócić na pracę świetlic, jako kuznię nowej świadomości młodzieży i starszych i dlatego organizacje i instancje partyjne winny jeszcze większą opieką otoczyć wszystkie gromadzkie świetlice”.

Podobne zdanie o konieczności pieczołowitej opieki nad świetlicami ze strony organizacji i instancji partyjnych, koła ZMP, ZSCh i nauczycieli wyrażają w swych listach do redakcji liczni towarzysze. M. in. piszą o tym tow. Stanisław Gryźewski z Suwałk, nauczyciele z Filipowa — Lucyna Wysocka i Romuald Grabowski, J. Dobrowolski — nauczyciel z Bargłowa w pow. augustowskim,

Ogólnopartyjna dyskusja nad tezami na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Kobietom nie wolno stać na uboczu w walce o realizację tez przedzjazdowych

Realizacja zadań stawianych przed organizacją Ligi Kobiet przez IX Plenum KC PZPR wymaga jak największej aktywności wszystkich jej ogniw organizacyjnych, a szczególnie zarządków.

Aktyw Ligi Kobiet dał wiele krotko dowody ofiarności w walce o podniesienie świadomości szerokiego rzesz kobiet, w przeprowadzaniu wielu akcji wyjaśniających, w mobilizacji kobiet do wykonania zadań społecznych i gospodarczych. Liga Kobiet dociera do różnych środowisk kobiecych, pomaga w przezwyciężaniu zafobania, umożliwiając kobietom zrozumienie nie tych przemian, jakie przyniosła władza ludowa, włączając kobiety do wykonania zadań, jakie partia postawiła przed całym społeczeństwem.

W wyniku pracy Ligi Kobiet wyrósł ofiarny aktyw. Obok jednak osiągnięć organizacja nasza popełniła szereg błędów, a przede wszystkim to, że nierównomiernie pracowała z kobietami z różnych środowisk. Przez dłuższy okres, praca na szczeblu organizacji skierowana była na zakłady pracy i prawie całkowicie zaniedbałyśmy pracę wśród gospodyń domowych.

Ogniwem, poprzez które Liga Kobiet ma docierać do gospodyń domowych, jest koło blokowe Ligi Kobiet. Koła blokowe Ligi Kobiet, które współpracują z komitetami blokowymi mają możliwość oddziaływania na kobiety zamieszkałe na ich terenie, za interesowania ich rozwijaniem bolączek codziennego życia, wyjaśnianiem ich aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

W chwili obecnej zdolność oddziaływania naszej organizacji na gospodynie domowe jest mała, ponieważ za mała jest ilość kół blokowych Ligi Kobiet. Np. w Białymstoku jest 125 komitetów blokowych, a tylko 10 kół blokowych Ligi Kobiet. Nielepiej wygląda sytuacja w miastach powiatowych, gdzie liczba kół blokowych tak też nie pokrywa się z ilością komitetów blokowych. Organizacja kół blokowych, opieka nad nimi i wreszcie sama praca kół uzależniona jest w dużym stopniu od dobrej pracy komitetu blokowego i zainteresowania go pracą wśród kobiet.

Zarządy Ligi Kobiet w niedostatecznym stopniu potrafiły nawiązać współpracę z wydziałami prezydiów rad narodowych dla pełnej realizacji tych zadań. W niektórych miastach powiatowych jak Augustów, Elk, Olecko powołanie pracy zarządków z wydziałami organizacyjnymi rad narodowych, wykazujących pełne zrozumienie i potrzebę współpracy, daje dobre rezultaty i włącza kobiety do codziennych prac komitetów blokowych.

Liga Kobiet zrzesza w swoich szeregach kobiety pracujące i kobiety niepracujące. Jeśli chodzi o opiekę i kierownictwo nad kobietami pracującymi, to znajdują je one w radach zakładowych i radach kobiecych. Jednak kobiety pracujące poza pracą zawodową mają dom, a w nim dzieci i wiele kłopotów. Szybsze podniesienie stopy życiowej wymaga więcej aktywności kobiet nie tylko na zakładzie pracy. Trzeba stosować oszczędność węgla, prądu czy innego paliwa nie tylko w zakładzie pracy, ale i we własnej kuchni, nie tylko wykorzystywać rezerwy produkcyjne przy swoim warsztacie pracy, ale również dostarczać wszystkie odpady użytkowe znajdujące się w naszym domu do punktu skupu.

Nasze kobiety umieją doskonale układać swój budżet domowy i racjonalnie nim gospodarzyć. Niech te umiejętności skrzętnych gospodyń znajdują zastosowanie w gospodarzeniu na terenie każdego bloku, w oszczędności światła lub wody.

sprawnym funkcjonowaniu sklepów, punktów usługowych, żłobka czy przedszkola. Kobiety pracujące jako bardziej doświadczone winny być inicjatorkami organizowania kół blokowych i dawać przykład dobrej pracy w tych kołach.

W wykonaniu tych wszystkich zadań zarządy Ligi Kobiet winny powiązać ściśle swą pracę z komitetami Frontu Narodowego, celem lepszych możliwości dotarcia do środowisk gospodyń domowych.

Drugim zagadnieniem w naszej pracy jest współpraca z kobietami wiejskimi. Na wsi Liga Kobiet pracuje w ścisłym powiązaniu z zarządami „Samopomocy Chłopskiej”, pomagając w aktywizowaniu kobiet wiejskich do podnoszenia produkcji rolnej. Wysuwającym się na czoło zadaniem w podniesieniu produkcji rolnej jest konkurs hodowlany. Osiągnięcia te

goroczego konkursu są niedostateczne w stosunku do możliwości istniejących na terenie naszego województwa i dlatego wykonanie nakreślonego planu organizacji zespołów konkursowych na rok 1954 winno stać się szczególną troską naszych zarządków powiatowych, a szczególnie sekcji wiejskich. Mobilizacja kobiet wiejskich do organizowania zespołów konkursowych, wyjaśnianie im jakie korzyści daje udział w konkursie państwu i im samym, to dobrze zrozumiana realizacja założeń sojuszu robotniczo-chłopskiego.

I to właśnie będzie wkładem członkiń Ligi Kobiet w walkę o wykonanie zadań, jakie przed narodem naszym postawiło IX Plenum KC PZPR.

Zofia Matejczykowa
Sekretarz Zarządu Wojew.
Ligi Kobiet w Białymstoku

O kadry traktorzystów trzeba dbać i pomagać im w podnoszeniu kwalifikacji

Jako traktorzystka elektryczki POM pracuję 2 lata. Ale zanim zdobyłam ten zawód, musiałam dużo pracować nad sobą, bo brak mi było nawet podstawowych wiadomości, gdyż ukończyłam tylko 2 klasy szkoły podstawowej. Nawet na kurs dla traktorzystów nie chciałam mnie przyjąć z tego powodu. Ale zaczęłam się. Powiedziałam sobie — muszę być traktorzystką i zostałam nią.

Rozumiałam, że dobrym traktorzystą może być tylko ten, kto sumiennie wykonuje swą pracę, kto stale dba o powierzony mu sprzęt i konserwuje go, kto ocenia tę pracę jako swój wkład w pracę budowę wsi, w umocnienie gospodarstwa spółdzielni produkcyjnych i stały wzrost plonów.

W tym roku pracowałam wraz z moją 5-osobową brygadą na polach spółdzielni produkcyjnej: Waszele, Chrzamowo i Siedliska. Wykonywałam przeciętnie 140 — 150 proc. normy.

Dlaczego o tym wszystkim mówię? IX Plenum KC naszej partii postawiło przed nami traktorzystami POM bardzo poważne zadania na najbliższe 2 lata. Musimy podnieść przede wszystkim jakość i terminowość pracy, musimy czuć się w pełni odpowiedzialnymi, na równi ze spółdzielcami za wyniki gospodarstwa spółdzielni, pełniej wykorzystywać ciągniki i inny sprzęt techniczny POM.

Uważam też, że sama dyrekcja naszego POM w Elku bardziej musi zainteresować się traktorzystami, podniesieniem ich kwalifikacji zawodowych i świadomości politycznej, szerzej zająć się ich sprawami bytowymi. Bo brak zainteresowania ludźmi i ich potrzebami zniechęca często traktorzystów do pracy, powoduje płynność kadr, a to odbija się później na realizacji planów, na jakości wykonywanych robót.

Np. traktorzysta zgłaszający się po kursie do POM otrzymuje ciągnik i od razu — według zdania dyrektora — ma być gotów do każdej pracy. A gdy czegoś nie rozumie, gdy trudno mu i zwraca się o jakąś radę czy pomoc, otrzymuje odpowiedź: — „Byłeś na kursie, uczyli cię — to masz umieć. Jak nie umieś, to po co zgłaszałeś się do pracy?”

Czy nie zniechęcamy w ten sposób wielu ludzi do tak pięknej zawodu? Czy możemy żądać od traktorzysty bez pośrednio po kursie pełnych kwalifikacji? Przecież dopiero praca na polach spółdzielni wzbogaca z dnia na dzień jego doświadczenie. A

gdy zniechęcimy go już na wstępie — na pewno pracować będzie tylko jak.

I dalej. Zdarza się, że takiemu młodemu traktorzyście zepsuje się ciągnik, kontrola wykazuje, że uszkodzona została jakaś część motoru. To zamiast pouczyć go, dlaczego tak się stało i jak trzeba pracować, by w przyszłości nie dopuścić do podobnych uszkodzeń, zamiast wymienić daną część, a później ustalić bezpośrednią winę — robi się u nas wiele „ceregeli”, po 3—4 dni stoi ciągnik nienaprawiony, a kierownik działu technicznego pokrzykuje: „najpierw zapłać za uszkodzoną część, a potem wymienimy ci ją na nową”.

Tak być nie może. Okres zimowy trzeba jak najlepiej wykorzystać na szkolenie fachowe traktorzystów, zatrudniając ich przy najlepszych brygadach remontowych w naszych warsztatach naprawczych. Trzeba także przeprowadzać liczne pogadanki z dziedzin mechanicznej i agrotechniki. A podstawowa organizacja partyjna i koło ZMP winny szczerze zająć się pracą wychowawczą i polityczno-uświadamiającą. Wtedy i wyniki pracy tych ludzi w

Szerzej stosować torf jako opał i jako surowiec gospodarczy

Rozwijający się coraz bardziej przemysł potrzebuje coraz więcej węgla i choć wydobywamy go prawie dwa i pół raza tyle co przed wojną, wciąż odczuwamy jego niedostatek. Aby niedostatek ten sprowadzić do minimum musimy więcej uwagi zwrócić na oszczędność węgla, na zastępowanie go innymi materiałami pochodzącymi ze źródeł miejscowych. Spośród nich na czoło wysuwa się torf.

Wartość opałowa dobrego torfu przewyższa drzewo i węgiel brunatny, a jeśli chodzi o koks otrzymywany z torfu to jego wartość kaloryczna jest nawet większa niż węgla kamiennego. Według prof. Turczynowicza wartość kaloryczna drzewa wynosi 2400 do 3400 kalorii, węgla brunatnego — 1500 do 3400, węgla kamiennego — 5400 do 7000, torfu opałowego — 2500 do

4000, a koku torfowego — 7300 do 7500. Badania nad białostockimi torfowiskami, przeprowadzone przez Instytut Torfowy w Elblągu wykazują znacznie większą wartość kaloryczną naszego torfu. Np. torf z pow. augustowskiego i kolneńskiego wykazuje ponad 5000 kalorii.

Jak wykazała praktyka nasz torf może być z powodzeniem używany nie tylko jako opał w biurach i mieszkaniach, ale również przez zakłady przemysłowe. Cegielnia w Dobryńwie już od dłuższego czasu wypala cegły torfem i okazuje się, że otrzymuje lepszy gatunek cegły i mniej niedopałów niż przy wypalaniu węglem. Wiele masarni, piekarni, młeczarni i zakładów żywienia zbiorowego przeszło już całkowicie na torf jako opał oszczędzając tym samym tysiące ton węgla kamiennego. A nawet okazało się, że niektóre typy lokomobil przemysłowych i rolniczych mogą być opalane torfem.

Jednocześnie należy podkreślić, że torf białostocki jest cennym surowcem dla przemysłu chemicznego. Przez suchą destylację torfu otrzymujemy wiele cennych surowców, jak tłuszcz, gaz i smołę pogazową, olej kreozotowy, parafinę, asfalt, wosk i inne oraz wysokowartościowy koks, nadający się specjalnie do wytopów metali kolorowych.

Torf posiada wielokrotne zastosowanie jako materiał izolacyjny, mogący z powodzeniem zastąpić zagraniczny korek, wreszcie jako bardzo cenna ściółka dla inwentarza.

Z uwagi na wielostronność zastosowania torfu i możliwości oszczędzania znacznych ilości węgla powinniśmy silnie skoncentrować uwagę na zagadnieniu metod wydobycia torfu i przeróbki tego cennego surowca. Przede wszystkim należy dążyć do całkowitej mechanizacji wydobycia i przeróbki torfu, co podniesie znacznie jego gatunek i obniży cenę. Jak dotychczas torf opałowy wydobywa się bowiem w większości wypadków ręcznie. Nie poddaje się go dalszej przeróbce i przez to samo otrzymujemy opał gorszego gatunku, łatwo kruszący się i silnie wchłaniający wilgoć. Przy mechanicznym wydobyciu i przeróbce o-

trzymujemy zwarte, twarde brykiety, nie kruszące się i bardziej odporne na wpływ wody.

Rozpowszechniając torf jako opał uzyskujemy znaczne oszczędności węgla. Jest jeszcze jednak inny sposób wykorzystania torfu. Przy pracach melioracyjnych nad naszymi rzekami można byłoby budować niewielkie elektrownie wodne, ale można by też było budować na naszych większych torfowiskach elektrownie ciepłe. Mamy torfowiska rozległe, nie mówiąc już o olbrzymim torfowisku nad Narwią koło Wizny, z których można czerpać dostateczną ilość torfu przez wiele lat. Byłoby to tania produkcja prądu elektrycznego, gdyż odpadłyby całkowicie koszty transportu.

W celu racjonalnego wykorzystania naszych torfowisk należałoby również zawczasu pomyśleć o odpowiedniej ilości kadr fachowych. Jak dotychczas posiadamy niemal wyłącznie ludzi posiadających zaledwie elementarne wiadomości o torfie i jego eksploatacji, przeszkolonych na krótkich kursach, a i tych jest zbyt mało. Warto byłoby zorganizować w Białymstoku przynajmniej 6-miesięczny kurs dla torfistrzów, którzy następnie mogliby przeszkolić personel zatrudniony przy eksploatacji torfu.

Towarzysz Bierut mówił na IX Plenum KC, że „szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować”. Dlatego winniśmy pracować i walczyć o racjonalne wykorzystanie naszego bogactwa, jakim jest torf, bo wykorzystanie i to wszechstronne torfu przyczyni się właśnie do szybszego podniesienia stopy życiowej. Zaoszczędzimy znaczne ilości węgla, który będziemy mogli użyć w przemyśle dla produkcji dóbr konsumpcyjnych to raz, zwiększymy znacznie ilości tak poszukiwanych surowców, jak produkty otrzymywane z koksowania torfu — to dwa i po trzecie dostarczymy naszemu rolnictwu poważnych ilości naturalnego nawozu przez stosowanie torfu jako ściółki i jako dodatku do kompostu.

J. Ciekowski

kier. Sekcji Przemysłu Torfowego
WZGS — Białystok

Młodzież chcemy wychować na światłych dobrych obywateli

IX Plenum KC PZPR podjęło doniosłą uchwałę o zwolnieniu II Zjazdu partii oraz zatwierdziło tezy przedzjazdowe. Tezy IX Plenum KC dotyczą dwóch zagadnień:

Osiągnięć w wykonaniu 6-letniego Planu i głównych zadań gospodarczych w latach 1954/55 oraz szczegółowo omawiają zadania rolnictwa w latach 1954/55 i środki niezbędne dla wzrostu produkcji rolnej.

Tow. Bierut mówił na IX Plenum: „To co stawiamy przed sobą jako cel, mieści się całkowicie w ramach naszych możliwości. Osiągniemy to dzięki mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce, dzięki naszej pracy masowo-politycznej i organizacyjnej. Głęboko myśli się ten, kto sądziłby, że stać się to może automatycznie. Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować”. Stąd sprawa konieczności wzrostu świadomości politycznej naszej młodzieży biorącej olbrzymi udział w budownictwie socjalizmu w naszym kraju. Partia uczy nas:

Ze państwo jest silne świadomością mas i po drugie, że świadomość socjalistyczna mas

pracujących skraca drogę do socjalizmu.

Jedną z form podnoszenia świadomości politycznej jest szkolenie, które prowadzimy w naszej organizacji. Nowy rok szkolny rozpoczął się pod znakiem walki o realizację wskazań IX Plenum KC PZPR, pod znakiem walki o wcielenie w życie uchwał XII Plenum ZG ZMP, które podkreśliło z całą mocą, że naczelnym zadaniem ZMP jest wychowanie młodzieży na gorących patriotów naszej ludowej Ojczyzny, biorących udział w realizowaniu szczytnej idei budownictwa socjalistycznego.

Dlatego też szkolenie prowadzone w naszej organizacji powinno po pierwsze: pomóc naszej młodzieży zrozumieć politykę partii, i umieć realizować ją w pracy codziennej na powierzonych sobie placówce.

Po drugie: podnieść czujność rewolucyjną, nieodzowną dla skutecznej walki z wrogiem klasowym i po trzecie: powinno wyrobić w naszej młodzieży ducha aktywności w życiu politycznym i w produkcji.

Aby te cele spełnić należało, trzeba w naszej pracy codzien-

nej wyciągać wnioski wpływające z IX Plenum KC PZPR. Dla tego też do szkolenia prowadzonego przez organizację ZMP-owską należy wciągnąć szerokie rzesze młodzieży niezorganizowanej szczególnie na wsi, zarówno ze spółdzielni produkcyjnych jak i gromad indywidualnych.

Według naszych planów spośród młodzieży niezorganizowanej weźmie udział w szkoleniu 454 chłopców i dziewcząt ze spółdzielni produkcyjnych oraz 993 z gromad indywidualnych. Jest to jednak stanowczo za mało, bo w ten sposób obejmujemy szkoleniem tylko procent młodzieży niezorganizowanej.

Aby stan ten naprawić trzeba zorganizować dziesiątki nowych zespołów szkoleniowych, więcej wciągnąć młodzieży niezorganizowanej i dlatego zarządy powiatowe i gminne ZMP powinny cały aktyw przygotować i skierować do organizowania nowych zespołów.

Usunięcie braków w pracy szkoleniowej jest również warunkiem zwiększenia prężności i bojowości ZMP jako masowej,

polityczno-wychowawczej, robotniczo-chłopskiej organizacji.

Tymczasem pierwsze meldunki z terenu dotyczące rozpoczęcia roku szkoleniowego świadczą o tym, że nie wszystkie ZP ZMP doceniają należycie pracę uświadamiającą. I tak np.: ZP ZMP w Wysokiem Mazowieckiem, Augustowie, Olecku nie przysłały kierowników seminariów powiatowych na seminarium wojewódzkie. Seminarium powiatowe w niektórych powiatach również nie przebiegało dobrze, o czym świadczy fakt, że na seminarium powiatowym w Elku i w powiecie Białystok nie stawiała się przeszło połowa propagandystów.

Zarządy powiatowe powinny zerwać z beztróską o treść naszego szkolenia. Nie mogą one przechodzić obojętnie obok braków powstających na początku roku szkoleniowego. Trzeba, aby instancje powiatowe kierując szkoleniem więcej korzystały z pomocy partii, zapewniały systematyczność w pracy zespołów, oceniali treść zajęć, treść seminariów dla propagandystów i włączyły szkolenie w życie. Szkolenie jest długotrwałym zadaniem wymagającym ciągłego, systematycznego kierowania i pomocy ze strony wszystkich zarządków ZMP-owskich, dlatego też powinno ono być przedmiotem troski instancji powiatowych i organizacji partyjnych.

Stanisław Szulc

Z-ca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji ZW ZMP

Kronika partyjna

Jutro, dnia 29 bm. o godzinie 16 w lokalu Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (po k6j nr 11) odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR Miejskiej Rady Narodowej.

Oni czuwają, by inni mogli wypoczywać
JAK PRZEBIEGAŁY ŚWIĘTA

Gdy w okresie świątecznym przy suto zastawionych stołach mieszkańcy miasta spędzali swój dobrze zasłużony wypoczynek i nabierali sił do dalszej pracy, nie wszyscy odpoczywali. Trwali na swych stałych posterunkach ludzie, którzy czuwali nad naszym zdrowiem i nad tym, by okres świąteczny, okres wypoczynku był naprawdę okresem spokoju i bezpieczeństwa.

U MILICJANTÓW

— Słucham, w jakiej sprawie? — zapytał dyżurny w Komendzie Miasta MO przy ul. Wołodyjowskiego 2, — Chciałbym z oficerem dyżurnym...

Starszy już wiekiem chorąży MO zapytany, jak wyglądał okres świąteczny od strony porządku i spokoju publicznego — chwilę zastanowił się i rzekł:

— Trzeba stwierdzić, że już od dawna nie mieliśmy tak spokojnych świąt. Ludzie pracy wypoczywają z zastrzeżeniem i nikomu nie przychodzi do głowy robienie awantur, czy głupich wyskoków. Pijaków na ogół mało było na ulicach, bo wszczywanie awantur grozi nieuchronną perspektywą... spędzenia świąt w areszcie, no i solidną grzywną Kolegium Orzekałego MRN.

Nasi milicjanci są jak zwykle na posterunku. To jest nasz obowiązek — zawsze trwać na posterunku, na straży spokoju, bezpieczeństwa i być zawsze gotowym nieść pomoc. Chcemy jak najbardziej wcielić w życie hasło: „Milicjant twój przyjaciel i obrońca”. Chcemy, by zrozumiało to nasze społeczeństwo i z całym zaufaniem odnosiło się do Milicji Obywatelskiej.

W POGOTOWIU

W gmachu Pogotowia przy wejściu na korytarzu ogarnia nas przyjemne ciepło i charakterystyczny zapach lekarstw. Tutaj także trwają na posterunku. Zawsze czujni i zawsze gotowi nieść pomoc.

W pokoju lekarzy dyżurnych rozmawiamy z dr. Horodeńskim.

— Jak dotąd (było to 26 bm. o godz. 17,30) okres świąteczny przeszedł bez poważniejszych wypadków. W dniu 25 bm. mieliśmy 47 wyjazdów, a do tej pory 29 — czyli mniej niż zwykle. Przeważają jedynie ataki wzdriecia. Za dużo było tłuszczy na świątecznych stołach — śmieje się lekarz. Trzeba też podkreślić, że spada ilość fałszywych alarmów. Społeczeństwo Białegostoku rozumiało, że fałszywy alarm i wyjazd karetki grozi brakiem pomocy dla tych, którzy jej potrzebują.

Rozmowę naszą przerwał głośnik alarmowy: „Zespół nr 4 — wyjazd z lekarzem, ul. Warszawska 15”. Nie dokończyliśmy rozmowy z dr. Horodeńskim — musiał jechać.

Tymczasem w Stacji Pogotowia dyżurowali inni lekarze, sanitariusze i kierownicy.

WSRÓD STRAŻAKÓW

Rząd aparatów telefonicz-

W TROSCE O DOBRE WARUNKI PRACY
Rośnie nasza przodująca fabryka

Większość białostoczian zna historię Fabryki Przędzalnicy i Uchwytów. Z małych zakładów mechanicznych wyrosła na przodującą fabrykę

w naszym województwie. Tempo jej rozwoju nie słabnie i nadal.

Obok dotychczasowych za budowań fabrycznych rosną mury nowej hali produkcyjnej i budynku administracyjnego.

Uruchomienie w przyszłym roku hali produkcyjnej pozwoli zwiększyć produkcję o 200 proc. Produkcja będzie całkowicie zmechanizowana.

Ale to nie wszystko. Rozbudowując fabrykę pomyślano też o bezpieczeństwie i higienie warunków pracy załogi. Np. hartownia będzie zaopatrzona w doskonałe, nowoczesne urządzenia wentylacyjne. Piętnaście razy na dobę będzie w niej całkowicie wymieniane powietrze. Prócz tego robotnicy otrzymają dobrze wyposażone szatnie i natryski.

W ogólnym projekcie rozbudowy zakładu uwzględniono także budowę żłobka, ambulatorium lekarskiego i dentystycznego oraz nowej własnej kuchni ze stołówką.

W Fabryce PIU będą zatrudnieni także fachowcy z innych miast Polski. Dla nich i dla innych pracowników, którzy zamieszkują w trudnych warunkach, do końca Planu 6-letniego będzie oddanych 400 izb mieszkal-

nych (dotychczas oddano przeszło 300).

Budowa nowej olbrzymiej hali produkcyjnej jest największym i najważniejszym fragmentem ogólnego rozwoju fabryki. Dotychczasowe doświadczenia załogi i nowe doskonałe warunki pracy na pewno nadadzą jeszcze większego rozmachu w rozwoju naszego przemysłu metalowego. (kd)

Z frontu
walki o plan

★ PDT w Białymstoku wykonał już roczny plan obrotu towarowego. Załoga PDT pracuje obecnie na poczet roku 1954.

Plan obrotu towarowego wykonany został dzięki podejmowanym zobowiązaniom i ofiarnej pracy personelu zatrudnionego w PDT oraz konkursowi zorganizowanemu przez dyrekcję wspólnie z „Gazetą Białostocką”.

PDT walczy o utrzymanie sztanaru przechodniego otrzymanego jeszcze w roku 1952. (bd)

★ Pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Artykułami Gospodarstwa Domowego „Arged” w Białymstoku dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęli w dniu 23 listopada zobowiązanie postanawiając wykonać roczny plan sprzedaży do dnia 20 grudnia br.

Dzięki wysiłkowi całej załogi podjęte zobowiązania zostały wykonane na 5 dni przed przewidzianym terminem. (zm)

★ Pracownicy Obwodowego Urzędu Pocztowego Elk 1 za-

ZOBOWIĄZANIE WYKONALI PRZED TERMINEM

Uczniowie Technikum Wełnianego spędzają ferie zimowe w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku

Wakacje zimowe w Technikum Przemysłu Wełnianego trwają. Uczniowie zasłużyli na ten wypoczynek, gdyż swe zadania produkcyjne na 1953 r. wykonali przed terminem do dnia 15 grudnia br. Zadania produkcyjne uczelni mogą wydawać się nieporozumieniem. Ale tak nie jest, gdyż w Technikum Przemysłu Wełnianego istotnie schodzą z krosien dzie siatki metrów tkaniny — plan nauki przyszłych tkaczy i tkaczek.

W swym zobowiązaniu przed zjazdowym młodzież Technikum napisała: — „Pragniemy iść śladami klasy robotniczej i wespół z nią czcić czynem produkcyjnym zbliżający się II Zjazd PZPR”.

Zobowiązania są cenne i realizowane przez młodzież przed określonym terminem.

Zobowiązania te, to wycerowanie ponadplanowych sztuk materiału surowego, remont i przygotowanie do produkcji do tychczas nieużytecznego krośna „Jaquarda”, wykonywanie 110 proc. normy na samoprężnicy, zmniejszenie odpadków na wszystkich oddziałach o 5 proc.

W Technikum padło również dużo zobowiązań indywidualnych. Np. Zofia Banasik i Anna Anisimowicz wycerują jedną sztukę materiału, Eugenia Rysiówna i Renia Krukowska zobowiązały się nie wypuścić żadnej zerwanej nici w wątku na przewijarce.

Przyjemnie jest uczniom Technikum spędzać ferie zimowe w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. (BK)

30 GRUDNIA O GODZINIE 10

VII zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej

W środę, dnia 30 grudnia o godzinie 10 w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Mickiewicza 3 odbędzie się VII, zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad przewiduje między innymi omówienie zadań Miejskiej Rady Narodowej i jej organów w świetle IX Plenum KC PZPR. Referat na ten temat wygłosi przewodniczący Prezydium MRN — tow. Roman Woźniak, koreferat — przedstawiciel Komisji Budownictwa Gospodarki Komunalnej oraz Komisji Handlu.

Na sesji uchwalony również zostanie dodatkowy budżet na rok 1953 oraz przyjęty będzie plan pracy sesji MRN na pierwsze półrocze 1954 roku.

Z uwagi na ważność spraw, jakimi zajmować się będą radni na sesji — pożądanym jest udział w obradach liczonej rzeszy mieszkańców naszego miasta, jako najbardziej zainteresowanych tematami, które będą poruszane na sesji.

Wszelkie wnioski i uwagi z zakresu budownictwa, gospodarki komunalnej, handlu, drobnej wytwórczości,

oświaty i kultury — kierować można jeszcze przed sesją bezpośrednio na ręce radnych, członków komisji, przewodniczących komitetów blokowych lub do Oddziału Organizacyjnego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Gazeta pomogła

W numerze 287 naszej gazety ukazała się notatka pt. „Kilka słów o tym, jak nie należy traktować klienta”, w której pisaliśmy, że ekspedientka Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego odpowiada opryskliwie klientom. Zainteresowała się tym Dyrekcja CHPS i ekspedientce udzielono upomnienia.

W „Tonie” i „Pokoju”

W dniach świątecznych kin nasze cieszyły się dużą frekwencją. Filmy wyświetlane w godzinach południowych oglądały nie tylko dzieci i młodzież, lecz również i starsi. W dniu 25 grudnia w kinie „Pokój” było około 1500 widzów, a w dniu 26 grudnia bajkę „Czarodziejski kryształ” i film produkcji rumuńskiej „Noc niespodzianek” oglądało ponad 4 tysiące osób.

Kino „Ton” wyświetlało w tych dniach film rysunkowy „Przygody małego Sarmiko”, który oglądało 1700 widzów. Ogromnym powodzeniem wśród młodzieży cieszyła się kolorowa bajka „Szkariatny kwiatusek”, na której było około 2 tys. widzów.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód rej. nr A02-806 samochodu marki „Ford” oraz karty drogowej, własność Woj. Zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Białymstoku. g 1036-1

„DEKRET” O TELEWOZIE PRZESYLEK I OSÓB KOLEJAMI ORAZ PRZEPISY WYKONAWCZE

Wydawnictwo Komunikacyjne Warszawa 1953 r. cena 20 zł. Książkę tę można nabyć w księgarni nr 2, przy ul. 1 Maja 24. k 349-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białostok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, 2-ca red. 37-18, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 749, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 856, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białostok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 857 110/127

nych na biurku, centrala telefoniczna obok — to dyżurka białostockiej Straży Pożarnej. Przy alarmowym telefonie czuwa dyżurny strażak Łubiński.

— No, nareszcie wypoczywamy — mówi z uśmiechem. Nie mieliśmy zupełnie wezwań w okresie świątecznym. Jeśli nie liczyć drobnego pożaru, ugaszonego w zarodku przy ul. Białostocznańskiej 8, w dniu 24 grudnia o godz. 18,50. Przyczyna — nadmiernie rozpalony od wypieku świątecznego ciasta — piecyk kuchenny.

— Również i na terenie województwa nie wybuchł ani jeden pożar — poinformował nas dyżurny oficer Komendy Wojewódzkiej Straży — Zegajło. Jest to poważna zasługa prowadzonej przez Straż Pożarną akcji zapobiegawczej oraz wzrostu uświadomienia wśród obywateli. Nie należy o tym zapominać, że jednak choćki noworoczne to poważne niebezpieczeństwo i rodzice powinni uważać, by nie zostawiać dzieci bez opieki przy zapalanej choince, lub z zapalnikami, gdyż może to pociągnąć za sobą oślakane skutki.

Przeszedł okres świąteczny. Ludzie po wypoczynku stanęli znowu do pracy. Czuwają tylko jak zawsze nad życiem i mieniem obywateli, czujnie strzegąc własności państwowej i społecznej milicjanci, strażacy. Nad życiem ludzkim czuwa nieustannie dnem i nocą Pogotowie Ratunkowe. Nie zapominajmy o nich. Oni są po to, by inni mogli wypoczywać i korzystać z dobrze zasłużonego wypoczynku. (hb)

SZEWCI ZAWINIŁ — KOWALA POWIESILI
O „służbowych” wyjazdach na prywatne chrzciny

Plony kontroli świątecznej

Okres świąteczny był też okresem niespodziewanej, wzmożonej kontroli instruktorów Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium WRN. „Szczególne zainteresowanie” inspektorów samochodowych wzbudziły „służbowe” wyjazdy służbowymi samochodami

NOWY BALET W NASZYM MIEŚCIE

Przy Komendzie Wojewódzkiej „SP” powstał balet, którym kieruje prof. Cyryl Januszkowski. Zorganizowano tam też zespół teatralny. Ze-

spół ten prowadzi artystka białostockiego teatru Nina Czerska. Fachowe kierownictwo zapewnia ruchowi artystycznemu przy Komendzie Wojewódzkiej „SP” pełne warunki rozwoju.

Ponieważ projektuje się stworzenie zespołów reprezentacyjnych, a co za tym idzie — zwiększenie ilości uczestników, zapisy do zespołów zostały przedłużone do dnia 3 stycznia 1954 roku. Chętni zgłaszać się mogą w Wydziale Propagandy i Szkolenia Komendy Woj. „SP”. (zd)

matyGAZETA

JASKRAWA NIELOGICZNOŚĆ wykazał ekspedientowi kiosku MHD przy ul. Traugutta ob. Czesław Cisz w dniu 22 bm.

Gdy chciał on kupić 10 butelek piwa jasnego, ekspedient odpowiedział mu, że może tylko sprzedać pół na pół — pięć butelek jasnego i pięć butelek ciemnego.

— I tylko tak możecie sprzedawać, a inaczej nie? — zapytał ob. Cisz.

— Tylko tak, inaczej nie... — To ja poproszę wobec tego jedną butelkę piwa, w którym pół jasnego i pół ciemnego... DO KONIA DOROŻKARSKIEGO

można by przyrównać nasz szanowny ZOM (jak mówią ostatnio niektórzy, skróć ten należy czytać: Zakład Obrzydzenia Miasta).

Dlaczego do konia dorożkarskiego? No bo jak zainżens bitem to idzie, inaczej nie...

Z tego wnioskuje, że ZOM koniecznie domaga się co-dzie-nnej krytyki. Jemu jednorazowa nie pomaga.

ZUPEŁNIE PODOBNI

postępują prywatni posiadacze posesji, którzy też mają obowią-

w Klubie TPP-R czynna od godz. 13 — 21.

Muzeum. „Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI Biblioteka i czytelnia mlejska czynna od godz. 8 do 18. Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodku Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 53 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biata 1) czynna od godz. 14 — 20.

Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 — 14, czytelnia od godz. 9 — 21.

WAZNIEJSZE TELEFONY Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwań 08 Informacji 555.

Dyżurna apteka nr 7 Rynek Kościuszki 6, tel. 20-69.

Kronika Białostocka

TEATR Teatr Im. A. Węgliki w Białymstoku: nieczynny.

KINA „Pokój”: „Noc niespodzianek” (prod. rum.) — pocz. godz. 18, 18, 20.

„Ton”: „Wielki obywatel” część I. Początek godz. 17 i 19.

Przedstawiacz biletoów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY Klub TPP-R — czynny od godz. 13 — 21.

Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz. 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Wystawa pt. „O dalszy wzrost dobrobytu narodów radzieckich”

Co to jest tzw. „armia europejska“?

W walce narodu francuskiego przeciw „armii europejskiej“ na plan pierwszy wysuwa się stale hasło obrony niepodległości i suwerenności Francji. Przeciwnicy „armii europejskiej“, bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność partyjną podkreślają, że „armia europejska“ — to koniec istnienia Francji nie tylko jako mocarstwa, ale w ogóle, jako samodzielnego państwa. Powołują się oni przy tym na tekst układu o „armii europejskiej“ i jego poszczególne postanowienia.

Jeśli zaś chodzi o zwolenników „armii europejskiej“, to starannie unikają oni wszelkiego powoływania się na konkretną treść układu.

Zapoznajmy się bliżej z niektórymi fragmentami układu w sprawie tzw. „armii europejskiej“.

Przede wszystkim, jaka jest organizacja „Europejskiej wspólnoty obronnej“, w skład której wchodzi „armia europejska“?

„Europejska wspólnota obronna“ posiadać ma następujące organa: radę ministrów, zgromadzenie, trybunał i komisariat.

Rada ministrów składać się ma z przedstawicieli 6 państw — sygnatariuszy układu, tzn. Niemiec zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Rola jej polega na wydawaniu dyktaw dla komisariatu i na podejmowaniu różnych decyzji.

Zgromadzenie wspólnoty obronnej składa się z 93 delegatów: Francja, Niemcy zachodnie i Włochy będą reprezentowane przez 21 delegatów z każdego z tych państw; Belgia i Holandia będą miały po 10 delegatów, a Luksemburg 4. Zgromadzenie to ma przeprowadzać dyskusję nad sprawozdaniem komisariatu; wotum nieufności dla komisariatu może być uchwalone tylko większością 2/3 głosów. Poza tym, rola zgromadzenia będzie znacznie ograniczona przez fakt, że ma ono prawo zbierać się jedynie raz do roku, a jego sesja trwać może najwyżej miesiąc.

Trybunał rozpatrywać ma skargi, ewentualnie odwołania poszczególnych państw od takich czy innych decyzji komisariatu, które zdaniem zainteresowanego państwa nie są zgodne z literą i duchem układu.

I wreszcie dochodzimy do najważniejszej części organizacji komisariatu. W skład komisariatu wchodzi 9 członków, po dwóch z Francji, Niemiec za-

chodnich i Włoch, po jednym — z Belgii, Holandii i Luksemburga. Kompetencje tego komisariatu są szerokie. Praktycznie, jest to organ posiadający uprawnienia ministerstwa wojny sześciu państw, ministerstwa, które zresztą po ratyfikacji układu ulegają oficjalnej likwidacji. Tym samym ulega praktycznie likwidacji suwerenność i samodzielną byt tych krajów. Jaką bowiem wartość ma istnienie państwa, które pozbawione jest swych sił obronnych?

Komisariat ustala pobór rekruta i czas trwania służby wojskowej, sposób szkolenia, zapotrzebowanie, uzbrojenie i organizację tzw. „armii europejskiej“, w skład której wchodzi kontyngenty wojskowe wszystkich 6 państw. W ten sposób komisariat ma decydować, ilu młodych Francuzów i jak długo ma odbywać służbę wojskową pod dowództwem narzuconych im oficerów. Komisariat bowiem dysponuje również wyłącznym prawem nominacji na wszystkie stanowiska w armii. A ponieważ decydujący wpływ na nominacje te ma dowódca wszystkich wojsk atlantyckich, z reguły generał amerykański, który w myśl dyktawy Waszyngtonu obsadza kluczowe stanowisko b. generałami hitlerowskimi, w wypadku ratyfikacji układu młodzi Francuzi służyliby pod dowództwem hitlerowskich oficerów, niedawnych katów ich ojczyzny i często — morderców ich najbliższych.

W myśl układu komisariat dysponuje również prawem swobodnego rozmieszczenia podległych mu sił zbrojnych, które w myśl dodatkowych klauzul układu mogą być użyte, jeśli rząd „atlantycki“ danego kraju tego zażąda, np. do tłumienia strajków itp. Wystarczy więc jeden rozkaz i znowu hitlerowskie oddziały okupacyjne — tym razem bez oporu — znajdują się na dobrze sobie znanych terenach Francji, Belgii, Holandii.

Jeśli chodzi o finanse, to sprawa wygląda również prosto. Ciężary „europejskiego“ budżetu wojskowego, opracowanego przez komisariat, byłyby rozdzielone na poszczególne kraje. A więc np. francuskie Zgromadzenie Narodowe mogłoby tylko zatroszczyć się o to..., aby znaleźć pieniądze potrzebne na finansowanie wyznaczonych przez komisariat dla Francji wydatków na „armię europejską“.

Mało tego. Pod żadnym względem nie byłby już Francuzi gospodarzami swego kraju. Układ zawiera bowiem dyspozycje przewidujące, że komisariat będzie miał monopol

na produkcję, import i eksport surowców i materiałów zwanych strategicznymi. I znów, praktycznie rzecz biorąc, całe życie ekonomiczne Francji znajdzie się pod butem obcych generałów, w większości generałów Hitlera.

Albo sprawa sądownictwa. Nie tylko żołnierze i oficerowie, ale nawet pracownicy cywilni „armii europejskiej“ z chwilą jej utworzenia przestają podlegać prawu swego kraju, a odpowiadają jedynie przed specjalnie utworzonym sądownictwem „armii europejskiej“. Francuz więc, pełniąc „europejską“ służbę wojskową, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności przez władze kraju, którego jest obywatelem, za popełnione przestępstwo. Nawet każda maszynista francuska, pracująca w biurach „armii europejskiej“ na terenie Francji, staje się osobą nietykalną, „eksterytorialną“.

A teraz, należałoby zadać pytanie komu i czemu służyć ma „armia europejska“? Komu? Sprawa jest jasna. „Armia europejska“ stanowi część sił atlantyckich podległych generałowi amerykańskiemu. Artykuł 18 układu mówi: „Kompetentny dowódca naczelny podlegający organizacji paktu północno-atlantycznego jest uprawniony do upewnienia się, czy europejskie siły obrony są w dostatecznej mierze zorganizowane, wyposażone, wyćwiczone i przygotowane do skutecznego wykonania swych zadań. Z chwilą gdy są one gotowe do użycia, przekazane zostaną kompetentnemu dowódcy naczelnemu, podlegającemu organizacji paktu północno-atlantycznego, który sprawuje władzę nad nimi i ponosi odpowiedzialność za nie“.

Czyż można jeszcze wątpić o celu, o misji tej armii? Armii, która służyć za parawan dla odbudowy Wehrmachtu, dostarczyć ma amerykańskim imperialistom i bońskim odwetowcom piechurów do nowego marszu na Wschód. Pod jej sztandarami służyć mają i umierać młodzi Francuzi, Niemcy, Belgowie, Włosi, Holendrzy i Luksemburczycy w imię owej Europy „aż po Ural“, o której marzy Hallstein, jeden z najbliższych współpracowników Adenauera.

„Armia europejska“ — to zaproszenie młodzieży zachodnioeuropejskiej do zbiorowego samobójstwa. Cóż dziwnego, że napotyka ona na taki opór. Imponująca walka narodu francuskiego przeciw „armii europejskiej“ wstrząsnęła już posadami tej armii, która nie zdążyła się narodzić. Prawda o „armii europejskiej“ należy do rzędu tych prawd, których nie potrzeba nawet zbytnio komentować. Wystarczy je tylko poznać. P.Z.

GAZETA SPORTOWA

Z pracy LZS przy Technikum Rolniczo-Lniarskim

Przeszkody, które trzeba usunąć

Koło sportowe w Technikum Rolniczo-Lniarskim w Dojlidach powstało w roku ubiegłym. Młode koło rozpoczęło swą pracę w trudnych warunkach. Brak było lokalu treningowego, niezbędnego sprzętu, fachowego instruktora itp.

W celu usunięcia tych trudności zwrócono się do ZS Spółnia z prośbą o udzielenie pomocy. Zrzeczenie to chętnie zgodziło się i nie tylko zobowiązało się udzielić pomocy, ale obiecało rozłożyć stałą opiekę nad kołem. Jednakże opieka i pomoc skończyły się na obietnicach. Warunki rozwojowe tego koła nie uległy żadnej poprawie.

Z kolei zwrócono się do Rady Powiatowej LZS z podobną prośbą. Znowu spotkano się z szeregiem obietnic i zapewnieniami, które niestety dotychczas pozostały obietnicami. Koło przy Technikum nie otrzymało dotychczas wcale sprzętu, instruktora, a o zwykłe koszulki i spodenki potrzebne do rozgrywek musiała ubiegać się przez cały miesiąc.

Pomimo trudnych warunków koło ma jednak pewne osiągnięcia. Do nich zaliczyć należy zwycięstwa siatkarzy z Technikum w rozgrywkach „C“ klasy, turniej ping-ponga itd.

Zarząd LZS przy Technikum pracuje dobrze, odbywają się systematyczne zebra-

nia, na których omawia się aktualne zagadnienia, dyskutuje się nad nimi. Istnieje właściwa współpraca zarządu LZS z zarządem szkolnym ZMP. Koło sportowe odczuwa jednak brak należytej opieki ze strony nauczyciela WF, p. K. Korzuchowski oraz nauczyciela WF, p. K. Korzuchowski oraz nauczyciela WF, p. K. Korzuchowski. Wyraża on nadzieję, że w swej pracy ze strony dyrektora Technikum.

Młodzieży, która ma piękne i ambitne projekty na przyszłość jak: założenie sekcji bokserskiej, szachowej i łuczniczej nie należy zniechęcać. MKKF i Rada Powiatowa LZS powinny zainteresować się z pracą LZS przy Technikum w Dojlidach, udzielić mu pomocy, a przede wszystkim jak najszybciej przyznać potrzebny sprzęt. (g)

Z linii autowej

Teoria i praktyka

Nie lada kłopot mają sportowcy Olecka. Mimo że zdobyli w ciągu tego roku wiele odznak SPO, nie mogą ich otrzymać. A nie mogą otrzymać dlatego, że w Olecku nie ma Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, który by formalnie zatwierdził zdobyte normy.

Właściwie teoretycznie PKKF istnieje. Stoi biurko, a w nim papierki, jest plecak, kosz do śmieci itp. Nie ma tylko od dłuższego czasu nikogo, kto by przy tym biurku pracował. W bieżącym roku trzy razy zmieniano przewodniczącego PKKF, ale żaden z nich nie potrafił wywiązać się ze swoich obowiązków. W końcu Prezydium PRN i WKKF uznały za stosowne nie obsadzać PKKF w Olecku. Pewnie w myśl zasady, że jak ma pracować źle, niech lepiej w ogóle nie pracuje.

Tylko że nie w tym sęk.

PKKF w Olecku jest konieczny. Rozwijają się tam życie sportowe, młodzież zdobywa odznaki, klasyfikacje, ale nie ma komu formalnie zatwierdzić zdobytych norm i odznaki nie ma komu pokierować pracą.

Jasne jest, że biurko, papierki i plecak treści: „Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Olecku“ to stanowczo za mało. Niech nad tym pomyśli PRN i WKKF. Bo pomyśleć warto i trzeba. (fl)

W SZACHACH

Z TURNIEJU o mistrzostwo województwa

W dniu 20 grudnia br. odbyła się IV runda rozgrywek szachowych o drużynowe mistrzostwo województwa.

W Grajewie Start z Augustowa pokonał miejscową Spółnię w stosunku 10:0. Drugie spotkanie tej rundy pomiędzy Kolejarką z Białostok a Spółnią Elan nie odbyło się z powodu niewłaściwego regulaminu. Zgodnie z regulaminem drużyna Spółni została skreślona z listy uczestników.

Po czterech rundach rozgrywek prowadzi Kolejarkę Białostok 16 pkt. przed Startem Augustów 14,5 pkt. Dalsze miejsca zajmują Ogniwko Białostok — 8,5 pkt., oraz Spółnia Grajewo — 1 pkt.

W ostatniej rundzie, która odbędzie się w dniu 3 stycznia 1954 roku spotkają się w Augustowie miejscowy Start z Kolejarką Białostok, a w Białymostku Ogniwko ze Spółnią Grajewo. (er)

W HOKEJU

Polska 14:1 Rumunia

BUDAPESZT. — W trzecim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Budapeszcie reprezentacja Polski pokonała Rumunię 14:1 (2:0, 3:1, 9:0). Bramki dla Polski zdobyli Penczek, Chodowski, Nikodemowicz i Nowak po 2, Czerwobiel i Jeżak — po 1 oraz niczkowski 3. Dla Rumunii jedyną bramkę zdobył Finkle.

Polacy w pierwszej i drugiej tercji zagrali podobnie jak meczu z Węgrami słabo, dopiero w trzeciej tercji zdobyli zwycięską przewagę.

Na wyróżnienie zasługują ataki grający w składzie: Wębel, Czech, Nikodemowicz. Wszyscy obrońcy oraz bramkarz Kocząb zagrali poprawnie.

W zespole rumuńskim najlepszym zawodnikiem był bramkarz.

POLSKA — CSR 1:8

BUDAPESZT. W sobotę 26 bm dalszym ciągu turnieju hokejowego w Budapeszcie Polska rozegrała spotkanie z CSR. Zwyciężyli Czechosłowacy 8:1 (4:0, 3:1, 1:0). Bramki zdobyli: dla CSR — Kluc, Z — po 2 oraz Stanek, Seiml, P — po 1, dla Polski — Nowak.

Czechosłowacy mieli zdecydowaną przewagę techniczną szczególnie w pierwszej tercji, w której drużyna polska grała defensywnie. Mimo słabej porażki zespół polski zagrał dobrze szczególnie w trzeciej tercji, w której minimalnie ustępował doskonałym Czechosłowakom. Najwięcej w drużynie polskiej zagrali Kurek i Janiczko.

25 bm. Czechosłowacy pokonali Węgrów 16:0 (8:0, 4:0, 4:0).

„Quo vadis“ na cenzurowanym czyli słów kilka o filmie amerykańskim

Jest we Francji tygodnik „Carrefour“. Jest w redakcji „Carrefour“ krytyk filmowy Jean Dutour. Jest w Paryżu wiele kin, które wyświetlają wiele filmów. Ale filmy te właściwie nie są francuskie, ponieważ są one w zasadzie amerykańskie (jak zresztą i wiele innych rzeczy w dzisiejszej Francji). Dlatego też Jean Dutour zmuszony jest niemal co tydzień pisać o nowych filmach hollywoodzkich, a „Carrefour“ zmuszony jest drukować jego recenzje. Najwidoczniej na skutek tej działalności pisarskiej pan Dutour utracił równowagę duchową — ma dziś zupełnie roztrzęsione nerwy.

Czytelnicy „Carrefour“ mogli dostrzec przejawy jego stanu ducha już przy lekturze numeru tygodnika z 16 września, w którym recenzent z pewną dozą ironii wyraził się o nowym filmie amerykańskim.

Film jak film — amerykański. Namięty kochanek zamierza wrzucić męża swojej ukochanej do Niagary, ale ginie sam, po czym zazdrosny mąż dusi niewierną małżonkę. W gruncie rzeczy jest to 1001-a wersja filmu o „trójkącie małżeńskim“. Jeśli oczywiście, uznać za nową wersję zwykłą zmianę dekoracji.

Niemniej jednak właśnie film „Niagara“ wywołał w umyśle recenzenta szereg skojarzeń, podważających w pewnej mierze prestiż amerykańskiej sztuki filmowej. Jean Dutour przyznaje się, że produkcja filmów amery-

kańskich przypomina mu taśmowy montaż samochodów Packard. Piszę on: „Sądzę, że zakłady Paccarda dalekie są od tego, aby traktować maszynę jako arcydzieło sztuki... Nikt nie żąda też, aby auta Paccarda miały serca i uczucia. „Niagara“ — kolorowy film w reżyserji Henry Haseway'a — to najnowszy model Paccarda, wyposażony we wszystkie udoskonalenia techniczne, jakimi dysponuje Hollywood“.

Stan umysłu recenzenta porównać można z pierwszym stadium gotującej się w czajniku wody: słychać ciche bulgotanie, ale pokrywa czajnika jeszcze nie podskakuje.

Pokrywa podskoczyła 30 września 1953 roku, kiedy w „Carrefour“ ukazała się recenzja Dutoura o zekranizowanym przedstawieniu jednego z teatralnych broadwayskich „Księżyc był błękitny“. Po dokładnym opowiedzeniu treści filmu, Dutour dodaje złośliwie: „Jeśli tym razem filmowcy amerykańscy chcą nam podziwiać sympatyczną młodą dziewczynę i młodzieńca, który nie jest szpiegiem oraz ojca, który nie występuje w roli nudnego moralizatora — bądźmy im za to wdzięczni. Czegoż możemy więcej pragnąć?“

To nader niedwuznaczne sfor-

mułowanie okazało się jedynie odskocznią do następnej recenzji — z 7 października.

„Biedni męczennicy“ — taki tytuł nosi recenzja. Nie wiemy, czy w tytule tym autor ma na myśli jedynie chrześcijan — ofiary krwiożerczego Rzymu, ukazane w hollywoodzkim filmie Mervina Leroy. Możliwe, że miał również na myśli i Francuzów, którzy film ten będą oglądali. Sądząc z treści recenzji, myślał on raczej właśnie o publiczności. Recenzowany przez film jest wręcz ohydny hollywoodzka przeróbka powieści Sienkiewicza „Quo Vadis“. Jeśli chodzi o filmowców amerykańskich, to ich zainteresowanie historią Rzymu jest dość specyficzne. Na dźwięk słów „Wielkie Imperium Rzymskie“ niejeden Amerykanin odczuwa przyjemny chłodek pod sercem. Przecież jeżeli zastąpić jedno tylko słowo: „rzymskie“ słowem „amerykańskie“, otrzyma się to właśnie wyrażenie, które u Amerykanów budzi ten przyjemny chłodek... A więc — „Quo Vadis“. Czyli ściślej mówiąc, by użyć słów Jeana Dutoura, „arcydzieło nudy, złego smaku, bzdury, lekomyślności i sadyzmu, nazwane przez jego twórców „Quo Vadis“.

Ani śladu dotychczasowej po-

wściągliwości! Kolejna recenzja Jeana Dutoura — to wyraz szczerego, głębokiego oburzenia, wstrętu, gorczy. Jedyna rzecz, która w tej szmirze przypadła do smaku recenzentowi — to „głosy doskonałych aktorów francuskiej wersji filmu. Resztę zaś Dutour określa wymownie, jako „zniewagę dla historii, zdrowego rozsądku, dobrego smaku i moralności“.

Dutour bynajmniej nie jest „czerwony“. Możliwe nawet, że wyznaje wręcz przeciwne poglądy. Ale w recenzjach swych nie wdaje się on w ogóle w politykę. Z zasady. W słownictwie jego nie spotyka się słów: „ONZ“, „Korea“, „bazy wojenne“, ani też „bestialskie zękanie się nad jeńcami“. W recenzjach Jeana nie spotyka się ani Lodge'a, ani Dullesa. Jest natomiast Leonardo da Vinci, Chateaubriand, Bernard Shaw. Mówi on nie o Koźedo, ani o Wietnamie, lecz o placu Saint-Sulpice lub o starożytnym Rzymie.

Ale przeczytajmy, co pisze Dutour: „W filmie amerykańskim uderza mnie często jego wręcz patologiczna niemoralność w dziedzinie seksualnej. Wydaje mi się, że można byłoby przeprowadzić „psychoanalizę Ameryki“, opierając się jedynie

na jej filmach. Amerykańskie kino często ucieka się do obfudy, ale rzadko się zdarza, aby nawet do najniewinniejszego obrazu nie wśliznęła się choć szczypta sadyzmu“. „Mogę przypuścić — ciągnie dalej Dutour — że Rzymianie mordowali ich na zimno (chrześcijan W. O.)... Amerykanie mordują ich z triumfem, z radością, i nazywając rzeź czy po imieniu, z lubieżnością“...

Sądzę, że moralisci, lubiący rozprawiać o trudnej misji, która przypada w udziale Ameryce, misji „strzeżenia pochodni kultury zachodniej i cywilizacji“, powinni zastanowić się nad innym fragmentem recenzji krytyka francuskiego, fragmentem, w którym pisze z odrazą o scenach pornograficznych, natrzęsaniu się z godności ludzkiej, o tym wszystkim, od czego roi się w tym filmie.

„Wydaje mi się, że nigdy w życiu nie widziałem nic ohydniejszego“ — konkluduje ze wstrętem Dutour.

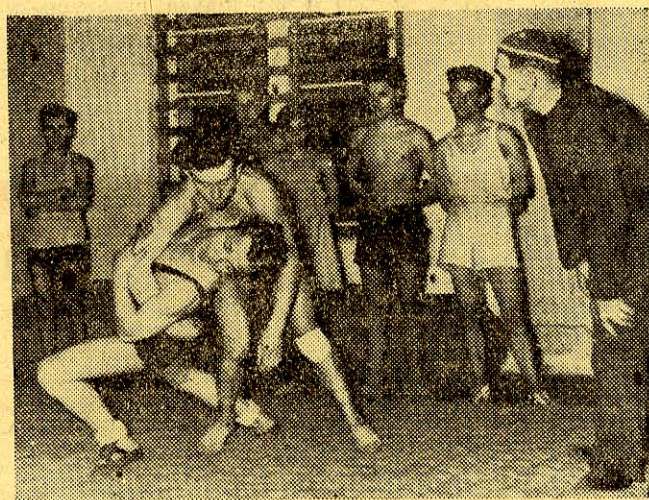
Ale czyż sztuka (jeśli potraktujemy jeszcze jako sztukę ten kinomazraz) nie jest odbiciem moralnego stanu społeczeństwa, tego społeczeństwa, które powołane jest rzekomo do „strzeżenia pochodni“?

Oto do jakich wniosków doprowadza nas krzyk, który wydarł się nagle z głębi zboliałej duszy Jeana Dutoura.

Władimir Ogniew

(„Literaturnaja Gazieta“, nr 148)

Sport w Pafawagu



Przy Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu istnieje dobrze pracujący klub sportowy „Stal“. Najlepiej pracującymi sekcjami są: sekcja piłki nożnej, bokserska i zapasnicza. Klub ma dobrze wyposażoną salę sportową oraz bogaty sprzęt. Na zdjęciu: Henryk Wesołowski spawacz i Jan Pers ślusarz podczas treningu. Obok trener Jan Wojewodka, brygadziśta odlewni. CAF — fot. Baranowski